Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, WTOREK, 15-GO LISTOPADA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 316

Sytuacja w firmie „Scheiblera i Grohmana".

Wymówienie pracy robotnikom nie zostało spowodowane wstrzymaniem kredytów ze strony banków państwowych.

Zakłady Zjednoczone korzystają z dalekoidących ulg.

Agencja „Iskra" donosi:

W związku z pewnemi pogłoskami, jakoby wymówienie pracy robotnikom w zakładach Scheiblera i Grohmana spowodowane miało być wstrzymaniem kredytów dla tych zakładów ze strony banków państwowych, dowiadujemy się, że pogłoski te nie są zgodne z rzeczywistością.

Kredyty przyznane zakładom tym w swoim czasie przez banki państwowe nie były wstrzymane, i zakłady Scheiblera i Grohmana wykorzystują te kredyty, korzystając przytem z dalekoidących ulg.

Jednocześnie Agencja „Iskra" dowiaduje się, że wiadomość o przejęciu kontrolnego pakietu akcyj zakładów Scheiblera i Grohmana przez grupę kapitalistów włoskich jest również pozbawiona podstaw, gdyż całkowity portfel akcyj tych zakładów znajduje się w rękach rodziny Scheiblerów i Grohmanów. Natomiast mowa jest obecnie o zdeponowaniu akcyj Scheiblera i Grohmana w jednym z państwowych banków, a to celem zabezpieczenia udzielonych kredytów tym zakładom.

Stwierdzić należy, że wypowiedzenie pracy robotnikom w zakładach Scheiblera i Grohmana nastąpiło tylko wskutek przeprowadzenia zmian w warunkach płac. („Iskra")

Dyrektor Kokeli

o wymówieniach ala robotników

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż do dyrekcji Zakładów zwróciła się delegacja pracujących robotników, prosząc o poinformowanie ich czego mają spodziewać się po dniu 19 b. m. t. j. po upływie terminu wymówienia. Dyrekcja niedała im wówczas odpowiedzi konkretnej, wobec czego robotnicy postanowili zgłosić się po odpowiedź w poniedziałek, t. j. wczoraj.

Zwróciliśmy się wobec tego bezpośrednio do jednego z dyrektorów firmy p. **Kokelego**, który udzielił nam następujących informacyj:

— Przyznam się, że aczkolwiek kilka dni nas ieszcze dzieli od upłynięcia terminu wymówień, to jednak nie mogę udzielić konkretnej odpowiedzi. Jak dotąd, przygotowani jesteśmy na to, że fabryki nasze zostaną na pewien okres czasu **unieruchomione**. Wobec tego zajęliśmy się **przygotowaniem zaświadczeń do Funduszu Bezrobocia dla naszych robotników już zawczasu**, gdyż zrozumiałe jest, iż przygotowanie ponad 6000 zaświadczeń nie może być dokonane jednego dnia.

Równocześnie licząc się poważnie z koniecznością zapewnienia naszym robotnikom zapomóg w razie **gdybyśmy wypłacili 19 b. m. ostatnią tygodniówkę, już pertraktujemy z zarządem obwodowym Funduszu Bezrobocia, aby wszystko odbyło się sprawnie i bez opóźnienia, przeprowadzamy rejestrację i t. d.**

— Zanosi się na to — kończy dyr. Kokeli — że zakłady nasze **unieruchomimy**. Ale nie mogę równocześnie pominąć możliwości, że

W OSTATNIEJ CHWILI MOŻE SIĘ TO WSZYSTKO ZMIENIĆ.

Za dwa — trzy dni będziemy wiedzieli z całą pewnością **wszystko**

WIZYTA PAPENA W SAKSONJI.

Rząd opowiada się za ustrojem federacyjnym i oczekuje od krajów związkowych współpracy nad reformą konstytucji.

Klęska hitlerowców w wyborach gminnych.

Berlin, 14 listopada.

W dniu dzisiejszym kanclerz Papen przybył *z oficjalną wizytą do rządu saskiego do Drezna*. W przemówieniu, wygłoszonem do członków gabinetu krajowego Papen oświadczył, *że rząd Rzeszy opowiada się bez zastrzeżeń za ustrojem federacyjnym i od krajów związkowych oczekuje współpracy nad reformą konstytucji*.

W rozmowach z przedstawicielami prasy kanclerz wysunął jako cel dążeń obecnego gabinetu Rzeszy stworzenie nowych podstaw konstytucyjnych, umożliwiających współpracę szerokich mas nad reformą ustroju *oraz usunięcie wybujałego parlamentaryzmu w życiu politycznem Niemiec*.

Wyniki konferencji z przywódcami stronnictw uwidocznią, *czy możliwe będzie przeprowadzenie tego programu na terenie Reichstagu*. Osobiście kanclerz nie traci nadziei *że uda mu się doprowadzić do spotkania z Hitlerem*.

Na pytanie, czy rząd zamierza zaproponować prezydentowi Hindenburgowi przeprowadzenie reformy ustroju w drodze przez konstytucję nie przewidziana, kanclerz dał odpowiedź przeczącą.

Wykrycie składu broni.

Berlin, 14 listopada.

Z Essen donoszą, że w miejscowości Hohr (Nadrenja) *policja przypadkowo natrafiła na duży skład broni, amunicji i materjałów wybuchowych, należący do komunistów*.

Są pewne dane, że materjał wybuchowy pochodzi z kradzieży, której niedawno dokonano w Buedingen gdzie skradziono około 1,5 centnara dynamitu.

Wybory gminne w Saksonji.

Berlin, 14 listopada.

Donoszą z Lipska, że w dniu wyborów do rad gminnych na głównym maszcie radjostacji nadawczej powiewała chorągiew komunistyczna, którą po wielkich trudnościach ściągnięto.

Wypadek ten wywołał w mieście zrozumiałą sensację i jest żywo komentowany.

Lipsk, 14 listopada.

Wybory gminne w Saksonji pod względem cyfrowym przypominają ostatnie wybory do parlamentu Rzeszy *i przeszły pod znakiem dalszego spadku głosów hitlerowskich*.

W niektórych wypadkach straty hitlerowskie wyrażają się od 25 do 35 procent. Ogólnie rzecz biorąc, oblicze polityczne gmin saskich nie uległo jednak większym zmianom.

W Lipsku i Kamienicy opozycja proletarjacka złożona z socjal-demokracji i komunistów, podobnie jak i w wielu innych miejscowościach *uzyskała większość w przeciwieństwie do mandatów prawicowych*.

Zapowiedziane przez hitlerowców złamanie oporu marksistów spaliło na panewce. Przyznaje to również prasa nacjonalistyczna, *stwierdzając znaczne zradykalizowanie społeczeństwa saskiego*. Stronnictwa centrowe i narodowo-niemieccy utrzymali dotychczasowy poziom posiadania. Komuniści kosztem socjal - demokracji *uzyskali poważne wzmocnienie swych wpływów*.

Bomba pod ratuszem w Lozannie.

5 osób rannych.—20 aresztowano.

BERN, 14 listopada.

Pod ratuszem w Lozannie rzucono bombę, 5 osób zostało ciężko rannych.

LOZANNA, 14 listopada.

W związku z dzisiejszym zamachem bombowym aresztowano 20 osób.

Zamach, jak się zdaje, skierowany był głównie przeciwko posterunkowi straży ogniowej, która w czasie ostatnich rozruchów rozpędzała manifestantów przy pomocy sikawek pożarnych.

Katastrofalny tajfun w Japonji.

Kilkaset domów legło w gruzach.

Tokjo, 14 listopada.

Na wybrzeżu Oceanu spokojnego szalał gwałtowny tajfun.

W wielu miejscowościach komunikacja została przerwana.

W Jokohamie około trzydziestu domów runęło w gruzy. W miejscowości Numazu w czasie huraganu wybuchł pożar, który zniszczył kilkaset domów.

Obrady sejmu śląskiego.

Katowice, 14 listopada.

Dziś odbyło się pod przewodnictwem marszałka Wolnego 24 posiedzenie trzeciego sejmu śląskiego.

Między innemi sejm przyjął wniosek Ch. D. i N. P. R. wzywający śląską radę wojewódzką do poczynienia starań o przeniesienie części bezrobotnych na rolę.

FRANCUSKI PLAN ROZBROJENIOWY

został wczoraj opublikowany.—Stan liczebny poszczególnych armji musi być ograniczony.—Redukcja zbrojeń uzależniona od specjalnych warunków, w jakich znajdują się poszczególne państwa.

Międzynarodowe lotnictwo do dyspozycji Ligi Narodów.

Paryż, 14 listopada.

Plan francuski, złożony w biurze konferencji rozbrojeniowej przez delegację francuską wychodzi z dwuch założeń:

1) Stwierdza on, **że redukcja zbrojeń nie może być osiągnięta bez uwzględnienia specjalnych warunków każdego kontynentu i każdego państwa.**

2) Projekt francuski wskazuje jednomyślność osiągniętą w sprawie wniosku Hoovera, wysuwającego jako główny cel konferencji rozbrojeniowej **wzmocnienie sił obronnych przez redukowanie sił agresywnych.** Dotychczas nie udało się przeprowadzić wyraźnej granicy pomiędzy bronią określoną jako agresywną a bronią, która nią nie jest. Podobnie nie znaleziono dotąd formuły dającej się zastosować do rozmaitych organizacyj militarnych.

Francja proponuje rozwiązanie całokształtu zagadnienia przez stopniowe realizowanie formuły organizacyj militarnych, która uwzględniając specjalne warunki polityczne i geograficzne każdego kraju utrudni działania agresywne. Projekt zaznacza, że w ten tylko sposób możliwe będzie rozwiązanie żądań niemieckich dotyczących równouprawnienia Niemiec.

Rozdział pierwszy planu interesuje się w jednakowej mierze wszystkiemi mocarstwami biorącemi udział w konferencji rozbrojeniowej. Rozdział drugi dotyczy państw należących do Ligi Narodów. Rozdział trzeci odnosi się wyłącznie do mocarstw europejskich.

Rozdział ten zawiera postanowienia natury politycznej i militarnej. Pierwsze określają warunki, w jakich każda ze stron korzystałaby z pomocy pozostałych sygnatarjuszy. **Pomoc nastąpiłaby niezwłocznie po fakcie ataku lub inwazji strony, na wniosek państwa zaatakowanego, należycie stwierdzonej owej inwazji przez specjalną komisję.** Wszystkie państwa, które plan podpisują, **przystąpić muszą do wspólnego paktu arbitrażowego.**

Armje państw kontraktujących muszą być stopniowo doprowadzone do jednolitego typu armji narodowej o krótkoterminowej służbie wojskowej i ograniczonym stanie liczebnym. W celu zapewnienia równości w organizacji obrony projekt podkreśla, że przy ocenie sił zbrojnych należy brać pod uwagę specjalne warunki każdego państwa a zwłaszcza „nierówność i różnice źródeł rekrutacji". Należy również uwzględniać wyszkolenie wojskowe i znaczenie policji.

Inne dyspozycje dotyczą zagadnienia materjału wojennego, **który winien być poddany kontroli Ligi Narodów w celu oddania go do rozporządzenia państwu napadniętemu.** Dalej omówiono stopniową unifikację materjałów wojennych, którego wyrób będzie zorganizowany i kontrolowany przez władzę międzynarodową.

Rozdział czwarty omawia siły morskie i kolonjalne formułując projekt zawarcia między państwami zainteresowanemi paktu śródziemnomorskiego.

Projekt przewiduje dalej, **że na każde żądanie Ligi Narodów mocarstwa rozporządzające siłami morskiemi będą musiały udzielić pomocy państwu napadniętemu.**

Jednym z gównych punktów projektu jest ten, który omawia sprawy lotnictwa, a który wszedł już w ramy konwencji ogólnej. **Jest nim zakaz bombardowania z samolotów.**

Zalecając zorganizowanie specjalnych kontyngentów sił lądowych pozostających do dyspozycji Ligi Narodów projekt sugeruje utworzenie przynajmniej w **Europie międzynarodowej siły lotniczej, której personel byłby rekrutowany z ochotników wszystkich narodów.**

Na zakończenie projekt podkreśla, że wszystkie części planu są ściśle ze sobą związane a realizacja jego, która będzie stopniowa, będzie zależna od wzrostu, zaufania i od lojalnego wykonywania przyjętych zobowiązań.

Jakie wrażenie wywołała w Ameryce

nota w sprawie rewizji długów wojennych.

Paryż, 14 listopada.

Havas donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański przyjął z wielką rezerwą notę francuską w sprawie długów.

Znajdując się obecnie w dość trudnem położeniu, zdaje on sobie sprawę z całej odpowiedzialności, jaka spadłaby na niego w razie, gdyby Stany Zjednoczone nie zechciały rozwiązać problemu długów w chwili, kiedy Europa spełniła swój obowiązek, zawierając wstępną umowę w Lozannie.

Istnieje pewnego rodzaju niepewność, wypływająca z faktu, że jeszcze niewiadomo, do jakiego stopnia partje polityczne Stanów Zjdnoczonych skłonne są dojść do porozumienia, aby usunąć kwestje długów z programu wewnętrznych walk politycznych.

Zadawalające rozwiązanie sprawy byłoby możliwe wtedy, gdyby się udało doprowadzić do nawiązania rozmów między przywódcami sfer republikańskich i demokratycznych w celu uczynienia ze sprawy długów zagadnienia międzynarodowego niepodlegającego rywalizacjom partyjnym.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

rozpatrzone będą na posiedzeniach jawnych.

Warszawa, 14 listopada

W dniu 14-ym b. m. sąd najwyższy rozpatrywał na posiedzeniu niejawnem stronę formalną trzech protestów przeciw wyborom do sejmu w okręgu nr. 54 — Tarnopol.

Po naradzie, sąd najwyższy postanowił przekazać te protesty na posiedzenie jawne, które odbędzie się w dniu 16 stycznia 1933 roku.

Jednocześnie dowiadujemy się, że rozpatrywane w dniu 7-m b. m. protesty przeciw wyborom w okręgu nr. 35 — Złoczów, przekazane zostały na posiedzenie jawne sądu najwyższego w dniu 9-ym stycznia 1933 r.

Pościg za niedźwiedziem w Zurychu

który zbiegł z ogrodu zoologicznego

Zurych, 14 listopada.

Z tutejszego ogrodu zoologicznego uciekły 2 niedźwiedzie.

Jeden z nich został wkrótce zastrzelony w pobliskim lesie przez myśliwego — drugiego spostrzeżono po paru dniach na drzewie w małym ogródku w centrum miasta.

Pomimo licznych prób niedźwiedź nie dał się złapać i spędzony z drzewa, zaczął **uciekać ulicami miasta, wzbudzając panikę.**

Jednego z przechodniów, który usiłował go złapać — ugryzł w rękę. Wreszcie osaczony ze wszystkich stron — niedźwidź skoczył do piwnicy, gdzie go obezwładniono i odstawiono do ogrodu zoologicznego.

Studenci polscy w Ameryce

potępiają ekscesy antyżydowskie

Warszawa, 14 listopada.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Nowego Yorku od polskich związków akademickich Stanów Zjednoczonych depeszę następującą:

„Apelujemy serdecznie do kolegów naszych w Polsce, aby ekscesami antyżydowskiemi, niezgodnemi z tradycjami naszego narodu, nie szkodzili Polsce w opinji zagranicznej. Nawolujemy do zachowania spokoju i godności oraz do konstruktywnego ujęcia problemu żydowskiego w Polsce".

Wiceminister Szembek w Londynie.

Londyn, 14 listopada.

Dziś popołudniu przybył z Paryża do Londynu podsekretarz stanu w M. S. Z. Szembek.

Minister Szembek zamieszkał jako gość ambasadora Skirmunta w ambasadzie polskiej.

Wizyta p. Szembeka posiada charakter prywatny i ma na celu odbycie wyczerpujących rozmów na temat sytuacji międzynarodowej. Korzystając z pobytu w Londynie minister Szembek nawiąże również stosunki z miarodajnemi czynnikami brytyjskiego M. S. Z.

Przerwa w rokowaniach

polsko-gdańskich.

Warszawa, 14 listopada

W ciągu ostatnich kilku dni toczyły się w Warszawie rokowania polsko-gdańskie w sprawach celnych i gospodarczych. Na ostatniem posiedzeniu wspólnem obu delegacyj w dniu 13 b. m. ustalono punkty, co do których istnieją zasadnicze różnice pomiędzy Polską i Gdańskiem.

Zdecydowano, że obydwie delegacje przygotują sformułowanie wzajemnych propozycyj i zwrócą się do swych władz o instrukcje w sprawie dalszych rokowań.

Delegacja Wolnego Miasta wyjechała wobec tego w ubiegłą niedzielę wieczorem do Gdańska, celem uzyskania instrukcyj od senatu Wolnego Miasta.

Prezydent Rzplitej

przybył do Cieszyna.

Cieszyn, 14 listopada.

Dziś w godzinach wieczornych przybył do Cieszyna pan Prezydent Rzeczypospolitej. Wraz z Prezydentem przybyli: członkowie korpusu dyplomatycznego, ambasador angielski p. Erskine, ambasador Italji Bastianini minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej, Moltke, minister pełnomocny Czechosłowacji dr. Girsa, którzy wezmą jutro udział w polowaniu w komorze cieszyńskiej.

Też... wybory.

Królewiec, 14 listopada

„Echo des Ostens" donosi, że pewien nauczyciel w miejscowości Guttstadt (Warmja) urządził w swojej klasie „wybory". Wyniki były następujące: komuniści 29 głosów, hitlerowcy 4 głosy, socjaliści 1 głos, centrum 11, niemiecko-narodowi 5 głosów.

B. min. Zaleski

zamieszkał pod Sremem

Poznań, 15 listopada.

Jak się dowiadujemy, w majątku Góry pod Śremem zamieszkał b. minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, który zamierza spędzić tam dłuższy czas celem wypoczynku. Majątek Góry jest własnością żony p. ministra Zaleskiego.

Koniec hegemonji amerykańskiej

Wybór Roosevelta jest czemś więcej, niż zwykłą zamianą jednego prezydenta na drugiego. Jest dowodem załamania się całego dotychczasowego systemu pojęć, dążeń i pragnień, nastawionych na ideał trwałego dobrobytu, systemu, który w osobie Hoovera znajdował najdoskonalsze swe wcielenie.

Bankructwo koncepcyj amerykańskich, bankructwo metod amerykańskich, bankructwo systemu finansowego, przemysłowego i handlowego, który Stany Zjednoczone wypracowały, zastosowały i starały się narzucić reszcie świata, groziło już oddawna. Jeżeli się je udało odwlec, to tylko dzięki działaniu całego zespołu czynników, w których powstaniu wojna i zwodnicze „konjunktury" powojenne najdonioślejszy miały udział.

Do ostatnich czasów mogło się zdawać, że depresja amerykańska jest uwarunkowana przez zjawiska przejściowe, będące rezultatem nieustabilizowania form życia powojenego, że z chwilą, gdy te zjawiska, dezorganizujące życie ekonomiczne Ameryki, tak jak dezorganizują inne kraje, ustąpią miejsca lepszej „konjunkturze" Stany Zjednoczone powrócą do dawnej świetności

Dzisiaj utrwala się inne przekonanie. Źródła niedomagań amerykańskich zaczyna się upatrywać przedewszystkiem w samych Stanach Zjednoczonych, w organizacji ich przemysłu, w sposobach kierowania finansami publicznemi, w polityce handlowej — słowem w całokształcie warunków, które się składają na skomplikowany mechanizm życia gospodarczego.

Taki pogląd rozwijają w swych analizach przesilenia amerykańskiego Robert C. Millikan i Stuart Chase; zwłaszcza ostatni w swej książce „The Nemesis of American Business" przytacza obfity materjał dokumentacyjny na poparcie twierdzenia, że warunkiem pomyślności Stanów Zjedoczonych jest istnienie okoliczności nadzwyczajnych, że na podłożu stosunków normalnych system amerykański uniemożliwia sprawne funkcjonowanie życia gospodarczego.

❖

Organizacja amerykańskiego systemu bankowego jest wadliwa. To, co Parker Gilbert stwierdził na podstawie analizy bankowości niemieckiej — zbyt wielka, nieusprawiedliwiona wielkością zawieranych tranzakcyj handlowych, ilość instytucyj bankowych — stosuje się z wielkszą jeszcze słusznością do Stanów Zjednoczonych. Krachy bankowe były zawsze, nawet w okresach normalnych, nawet w okresach pomyślności— niezmiernie częste w Ameryce. W roku 1923 załamało się 650 instytucyj, w roku 1924 — 777, w roku 1925 — 812, w roku 1926 — 956 itd. Fuzje banków, stosowane na tak wielką skalę w Ameryce, są zwykle podyktowane przez twarde konieczności, przez chęć zamaskowania stałości instytucyj.

Po wojnie bankowość amerykańska ruszyła na podbój Europy. We wszystkich niemal krajach otwierały się filje wielkich banków z New-Yorku, z Chicago itd. Ale rezultaty tego najazdu były opłakane. Wszystkie bez wyjątku instytucje bankowe tego typu poniosły dotkliwe straty. Słabość techniki, naiwność koncepcyj amerykańskich okazały się w całej pełni.

Bankierzy mogli się po niewczasie przekonać, jak niebezpieczne jest szafowanie kredytami, nie znajdującemi uzasadnienia w istotnych potrzebach gospodarczych. 8 miljardów marek „zainwestowanych" w samych tylko Niemczech — oto była cena, za którą uświadomili sobie wartość przeszczepiania na grunt europejski amerykańskich metod inwestowania kapitałów. W Ameryce jest regułą, że kredyty wyprzedzają produkcję. Tak np. pomiędzy rokiem 1919 a 1928 ilość środków płatniczych i kredytowych wzrosła o 60 proc., podczas gdy wzrost ogólnego natężenia życia handlowego wyraził się zaledwie cyfrą 24 proc. Ten jeden przykład, wybrany z tysiąca, potwierdza tę prawdę, że najistotniejszą funkcją amerykańskiego systemu bankowego jest finansowanie olbrzymiej spekulacji — spekulacji przemysłowej, rolnej i handlowej.

Pieniądze amerykańskie przyczyniły się do sztucznego wywołania potrzeb, ale nie mogły być na dłuższą metę rentowne, bo zastosowanie, jakie dla nich znaleziono nie było istotnie produkcyjne. Dzisiaj wierzyciele nie mogą płacić odsetek od wypożyczonych kapitałów. Pożyczki amerykańskie udzielone Europie straciły przeszło 50 proc. swej wartości, pożyczki udzielone Ameryce Południowej nie wyobrażają nawet czwartej części swej wartości nominalnej.

Amerykański system przemysłowy jest równie, jak bankowy wadliwy, równie jak i tamten nacechowany megalomanją. System, zmuszający przedsiębiorstwa do odnawiania instalacyj przed ich zamortyzowaniem, narzucający corocznie wydatki inwestycyjne, które przewyższają normalny dochód przedsiębiorstwa, system, wymagający nieustannego dopływu coraz nowych kapitałów — nosi w sobie zarodki katastrofy. Maszyna, która kręci się coraz prędzej i produkuje coraz więcej wymaga klijenta, konsumującego również coraz prędzej i coraz więcej. Trzeba więc wzmagać jego siłę nabywczą drogą powiększania jego zarobków. Jak skompensować sobie wynikający stąd wzrost kosztów? Oczywiście przez wzmożenie rentowności przedsiębiorstw, a to się nie da osiągnąć inaczej, jak przez dalsze powiększanie produkcji. Powstaje błędne koło. Produkcja masowa wywołuje zażartą konkurencje, która redukuje coraz bardziej zyski przedsiębiorstw, sprowadzając je do zera i to nawet w tych — rzadkich stosunkowo — wypadkach, gdy dzięki udoskonaleniom technicznym i racjonalizacji udaje się skompensować całkowicie wzrost płac.

Wzrost płac nie stanowi lekarstwa na błędy systemu. Pomiędzy rokiem 1913 i 1929 zarobki robotnicze podniosły się 103 proc., ale wzrost produkcji znacznie przewyższył tę cyfrę. Dzięki zastosowaniu udoskonalonych metod, przemysł osiągnął moc wytwórczą, przekraczającą wielokrotnie pojemność rynku amerykańskiego, a nierzadko — światowego. Przemysł automobilowy tworzy np. 8 miljonów maszyn rocznie, kiedy konsumpcja światowa niezdolna jest wchłonąć nawet 6 miljonów. Moc wytwórcza fabryk obuwia odpowiada miljonowi par rocznie; w kraju niepodobna sprzedać nawet trzeciej części tej ilości. Przykłady podobne możnaby mnożyć w nieskończoność. Istnieje więc w Ameryce poważna nadwyżka produkcji; nadwyżka to nietylko zbędna, ale szkodliwa, bo rujnująca wartość produkcji potrzebnej.

Nienormalne warunki produkcji, wymiany i konsumcji, wśród których żyły Stany Zjednoczone już nie istnieją. Znikły — i to nie tylko na czas trwania kryzysu. Stany Zjednoczone nie zdołają utrzymać swego zbyt wysokiego poziomu życia, zarobków i cen, jak nie zdołają utrzymać nadmiaru swych instalacyj przemysłowych, na których zbudowały swój sztuczny dobrobyt. Znaczna, bardzo znaczna część tych instalacyj jest zbędna i szkodliwa. Będzie musiała ulec zniszczeniu, tak jak zniszczeniu ulegną ipso facto miljardy kapitałów fikcyjnych. Erę supremacji ekonomicznej i finansowej Stanów Zjednoczonych można uważać za zamkniętą.

J. W.

Prusy Wschodnie i Polska.

Znamienny artykuł na łamach „Manchester Guardian".

Londyn, 14 listopada.

„Manchester Guardian" rozpoczyna dziś druk serji artykułów zatytułowanych „Tarcia niemiecko - polskie". Autorem tych artykułów jest korespondent berliński dziennika Voigt, znany ze swych antypolskich wystąpień.

W pierwszym artykule poświęconym Prusom Wschodnim autor powtarza znane argumenty usiłujące powiązać obecną sytuację Prus Wschodnich z postanowieniami traktatu wersalskiego. Autor stwierdza jednak, że do obecnej sytuacji Prus Wschodnich przyczyniło się przedewszystkiem wstecznictwo pruskich ugrupowań prawicowych. Dla podtrzymania wielkich majątków junkrów pruskich wzniesione są wysokie bariery celne na produkty żywnościowe i udzielane są wielkie subsydia rządowe znane pod nazwą: „Osthilfen". Dlatego Prusy Wschodnie, które dzięki swemu rolnictwu mogłyby i powinny rozwinąć dobrobyt są opanowane przez nędzę.

Junkrzy pruscy skutkiem wojny i rewolucji zostali zniszczeni. Obecna tendencja Niemiec zdąża do odbudowania ich i w tym celu utrzymuje się kraj w stanie groźby wojny, bo to tylko może utrzymać junkrów pruskich. Ich siła leży w rzekomem niebezpieczeństwie i wszelka opozycja wobec junkrów jest nazywana zdradą albo osłabieniem wewnętrznego frontu, który przypisuje sobie monopol na ład i porządek.

Autor artykułu stwierdza dalej, że niebezpieczeństwo Polski dla Prus jest wyolbrzymione i sztucznie podsycane, przyczem każda zdrowa krytyka uważana jest za szpiegostwo i karana wieloletniem więzieniem. Mimo tej akcji militarystów i nacjonalistów pruskich nie ma ona trwałych podstaw albowiem ludność robotnicza i chłopska, stanowiąca w Prusach przeważającą większość niema skłonności militarystycznych. — Jest ona nastrojona pokojowo i nie czuje nienawiści do Polski.

Powyższy artykuł, którego autora Voigta nie można posądzić o specjalną życzliwość wobec Polski jest wymownym świadectwem ewolucji myśli „Manchester Guardian" i jego korespondenta w stosunku do zagadnień polsko - niemieckich.

Z tem większem zainteresowaniem oczekiwać należy następnych artykułów z tej serii, jakie zapowiada pismo w krótkim czasie podkreślając w krótkim artykule wstępnym, że uzbrojone Niemcy mogą przyczynić się do wzmożenia niebezpieczeństwa. Uzbrojone Niemcy wywołałyby w Polsce obawę, że mogą one Polskę zaatakować.

Polska posiada — pisze dziennik — dość kłopotów z Rosją, z własnymi komunistami i ukraińcami i w tej sytuacji zapytuje „Manchester Guardian", jaką byłaby atmosfera w Polsce gdyby stwierdzono, że Niemcy znowu stały się potęgą militarną i że nie omieszkają wyzyskać każdej trudności w jakiej mogłaby się znaleźć Polska.

Ubogа dziewczyna wygrała 500 tys. złotych

Jadąc z Ameryki do Europy zgubiła szczęśliwy los

Dublin, 15 listopada.

Niedawno odbyło się ciągnienie wielkiej loterji irlandzkiej. Druga wygrana, w kwocie 15.000 funtów szterlingów tj. około pół miljona złotych padła na los, który znajdował się w posiadaniu biednej dziewczyny, zamieszkałej w Nowym Yorku, Niny Field.

Po urzędowem stwierdzeniu, że rzeczywiście na los jej padła ta wygrana, miss Field udała się w podróż do Europy.

Po przebyciu 3000 mil, miss Field stwierdziła jednak z przerażeniem, że zgubiła los loteryjny. Mimo skrzętnych poszukiwań, los się nie znalazł.

Oczywiście że fakt ten wywołał wielką sensację. Dyrektorzy loterji na zwołanej specjalnej konferencji orzekli, że należy jednak miss Field wypłacić całą sumę, musi ona jednak czekać przez pół roku, dopóki nie zgłosi się ewentualny znalazca losu.

Ponieważ miss Field jest ubogą dziewczyną, zarząd loterji zgodził się jej wypłacić część wygranej sumy, aby mogła się utrzymać przez pół roku w Dublinie. (sb).

Spisek terorystyczny

przeciw prezydentowi Brazylii.

Buenos Aires, 14 listopada.

Wykryto tu szeroko rozgałęziony spisek terorystyczny skierowany przeciwko prezydentowi republiki i członkom rządu.

W czasie rewizji znaleziono znaczne zapasy materjałów wystarczające dla fabrykacji 2800 granatów. Wielu anarchistów aresztowano.

Nowy gmach konsulatu

polskiego w Lille

Paryż, 1[illegible] listopada.

Donoszą z Lille: Dnia 12 b. m. odbyła się uroczysta inauguracja nowego gmachu konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Prasa francuska i polska poświęca dużo miejsca sprawozdaniom z tej uroczystości, ilustrujące je zdjęciami fotograficznemi.

8 włościan zabitych

przez sowiecką straż graniczną

Wilno, 14 listopada.

W Ogarach na odcinku granicznym Radoszkowice patrol sowieckiej straży granicznej natknął się o godz. 5 rano na grupę 15 włościan, usiłującą przedostać się na teren Polski.

W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, 8 włościan zostało zabitych.

WIECZÓR LITERACKI.

Dnia 16-go listopada na wieczorze literackim Klubu Kobiet W.I.Z.O. wystąpi z recytacjami znana na gruncie łódzkim artystka p. Iza Faleńska. W programie młoda poezja palestyńska.

Jak zakończono wojnę światową.

Minister niemiecki nie chce pertraktować — Kto ma podpisać pełnomocnictwa dla delegacji. — Spotkanie Erzbergera z Fochem — Ostatnia ofiara wojny.

(r) 11 listopada upłynęło 14 lat od chwili zawarcia rozejmu w wielkiej wojnie światowej. Po dzień dzisiejszy wiele jeszcze pisze się o tych historycznych chwilach. Uczestnicy wojny i ci, którzy zadecydowali o pokoju, piszą swe pamiętniki, które coraz więcej światła rzucają na niektóre zdarzenia i fakty, jakie zadecydowały o losach świata.

W związku z 14 rocznicą rozejmu b. sekretarz ministra Erzbergera, który został następnie zamordowany za to, że podpisał dokument o zawieszeniu działań wojennych, ogłosił niezwykle interesujące wspomnienia, dotyczące przygotowań do zawarcia pokoju po stronie niemieckiej.

Min. skarbu Erzberger, który był najgorliwszym propagatorem natychmiastowego zawieszenia broni, w dniu 2 listopada zgłosił wniosek na posiedzeniu rady ministrów, aby delegacja niemiecka, mająca prowadzić pertraktacje, była wysłana natychmiast i by na jej czele stanął sekretarz stanu, Hausman. Wniosek został przyjęty. Ale na następnym posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się 6 listopada, okazało się, że Hausman odmówił. Gdy go pytano o przyczynę odmowy, odparł wówczas:

— **Nie będę podpisywał hańbiących dla nas warunków pokoju: Niechaj jedzie kto inny.**

Erzberger przekonywał go wówczas trzy godziny, że jest to akt najwyższej konieczności historycznej. Hausman nie pozwolił się przekonać. Tymczasem czas naglił. Z frontu przyjechał generał Groener, który zreferował sytuację i oświadczył, że armja nie może dłużej walczyć. Trzeba było się szybko zdecydować. I wszyscy ministrowie zwrócili się z prośbą do Erzbergera, aby on wziął na siebie ten obowiązek. Erzberger wahał się dość długo, lecz wreszcie ustąpił. Kazał sobie wystawić pisemne pełnomocnictwa.

Wówczas wynikało pytanie, kto te pełnomocnictwa powinien podpisać. Cesarz Wilhelm? Marszałek polny? Kanclerz Rzeszy? Czyj podpis będzie uznany przez przeciwników? W piśmie Wilsona zaznaczone było wyraźnie, że **rokowania będą prowadzone tylko z delegacją, odpowiedzialną przed narodem niemieckim.**

Kanclerz był zdenerwowany do najwyższego stopnia. Gdy rozmawiał na ten temat z Erzbergerem, powiedział między innemi:

— W historji światowej nie było jeszcze takiego wypadku.

— Istotnie — odpar. Erzberger — ale pan zapomina, że w historji światowej nie było jeszcze takiej wojny i takiej porażki.

Ostatecznie pełnomocnictwa podpisał **kanclerz książę Maks Badeński.** O godz. 5 po poł. Erzberger wyjechał do Spa, gdzie znajdowała się główna kwatera niemieckiej armji. Tu rozpoczęły się pertraktacje z Hindenburgiem w sprawie składu delegacji. Erzberger domagał się, aby **w skład delegacji wszedł generał von Gündel.** Ale generał odmówił.

Jak widać, Erzberger napotykał przeszkody na każdym kroku. Ostatecznie jednak skład delegacji został ustalony i Erzberger wyjechał. Na pożegnanie marszałek Hindenburg oświadczył mu:

— **W historji wojen nie było jeszcze wypadku, aby rozejm zawierali cywile. Ale niech pan jedzie i zrobi co może, gdyż armja nasza nie jest w stanie dalej walczyć.**

8 listopada Erzberger został przyjęty przez marszałka Focha. Rozpoczął z nim natychmiast rozmowę, ale już po kilku jego słowach marszałek Foch przerwał mu:

— **Pan zapomina, jak ułożyły się stosunki. Nie może być mowy o żadnych pertraktacjach pokojowych. Panowie mogą tylko przyjąć warunki armji sprzymierzonych, a wówczas przerwiemy działania wojenne.**

10 listopada odbyło się posiedzenie rady ministrów w Berlinie pod przewodnictwem nowego kanclerza Eberta. Na posiedzeniu zapadła uchwała o zawarciu rozejmu na wszelkich warunkach. Erzberger otrzymał depeszę: **„Podpisać akt o zawieszeniu działań wojennych nawet jeśli nie uda się zupełnie zmienić warunków“.**

Erzberger oczekiwał wówczas instrukcji z wielkiem naprężeniem. Otrzymał on już bowiem wiadomość o abdykacji Wilhelma i o objęciu stanowiska kanclerza przez Fryderyka Eberta. O godzinie 5 po poł. 11 listopada upływał termin wyznaczony przez marszałka Focha dla przyjęcia lub odrzucenia warunków Ententy. O godzinie 4 po poł. Erzberger otrzymał depeszę. O godzinie 5 **umowa o zawieszeniu broni była podpisana.**

A po pewnym czasie Erzberger za podpis swój, złożony na dokumencie o rozejmie, zapłacił życiem.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

15)

Od pierwszej chwili żywym humorem, opowieścią ciekawych przygód swoich w Afryce, zagarnął uwagę słuchaczy. Radwan nie mógł wyjść z podziwu — tak bardzo zmienił się jego niegdyś melancholijny i poważny przyjaciel: poprostu tryskał życiem — gasił wszystkich dowcipem, mądrością, weselem — acz chwilami narzeczonemu zdawało się, że w tym humorze była nuta sztuczna.

Nadto targnęła nim zazdrość. Siedząca obok niego Halina przestała zwracać się ku niemu — jakoby zawisła spojrzeniem na ustach opowiadającego, była zasłuchana — pochłaniała każde jego słowo. A Czerski — tak to wyglądało — mówił jakgdyby głównie dla niej; oczy jego ślizgały się szybko i obojętnie, zdawkową grzecznością, po wszystkich, siedzących kołem, zatrzymywały się dłużej i uparciej na niej jednej. Jakby te dwie pary oczu porozumiały się ze sobą — mówiły o czemś innem, poza polem samego tematu opowieści.

Radwan — zawsze wymowny — nagle uczuł się niczem w tem towarzystwie, niezajmującym nawet dla narzeczonej: cierpiała jego miłość własna, serce kołatało niespokojnie. Ale równocześnie wstydził się swojej zazdrości — mówił sobie: „Głupieję chyba! — poprostu Halinę zaciekawiły nieznane jej szczegóły życia pod namiotem na pustyni... Zresztą Jerzy opowiada je niezwykle barwnie!“

Goście powstali od stołu — przeszli do salonu. Ojciec narzeczonej pragnął popisać się talentem córki. Zaproponował, aby zaśpiewała. Obecni poparli jego prośbę. Halina wybrała jakąś pieśń włoską. I znowu Radwanowi zdało się, że nigdy nie śpiewała tak pięknie, nigdy nie kładła w śpiew tyle akcentów namiętnych — oczy jej podczas śpiewu mijały go obojętnie, zatrzymywały się (tak sądził) przydłużej na jego przyjacielu. „Ona śpiewa dla niego!“ — szeptał mu tajny głos zazdrości. Stojący obok niego Czerski rzekł:

— Twoja narzeczona jest czarująca.. A jak śpiewa!.. Winszuję ci, Henryku!

Nie odpowiedział. To powinszowanie nie trafiło mu do smaku. Chmurzył się coraz bardziej.

Teraz nastąpiły tańce. Radwan nie umiał tańczyć — nie uprawiał tej sztuki. Halina walcowała z młodym oficerem, który okazał się wybornym tancerzem. W Paryżu, bywając w towarzystwach, zdobył tę sztukę, zachęcony do niej przez koleżanki, które narzucały mu się na nauczycielki tańca, pragnąc zbliżyć się z nim poufniej w dozwolonych ramach rozrywki. I znowu to samo... Młoda narzeczona, która — zdaniem Radwana — powinna była być jednakowo uprzejma dla wszystkich kawalerów, z innymi tańczyła krótko, powracając szybko na miejsce, — natomiast stale bywała partnerką Czerskiego.

„Oni tańczą nieprzyzwoicie często... i długo!“ — myślał w duchu Radwan, kryjąc się w kącie.

Złościło go, że Halina nie zauważa jego dyshumoru.

Gdy siadała na chwilę przy nim — rzucała mu tylko słów parę, zawsze tej samej treści:

„Twój przyjaciel świetnie tańczy!“

Była dziwnie podniecona — sztuczna, podobnie, jak Henryk.

— O czem oni mówią?! — pytał siebie Radwan, zaciskając tajnie pięści.

W istocie, tańcząc, zdawali się zwierzać sobie coś szeptem... Twarze ich — dostrzegał je przez tłum wirujących par — były to nazbyt poważne, jak na rozmowę podczas zabawy, to nazbyt wesołe, podług zdania narzeczonego; chwilami zdawały się pełne zachwytu — było to więcej, niż upojenie walcem: oczy obojga tańczących niezmiennie wpatrywały się w siebie; to znów zdawało się, że tańczący popadli w jakiś spór.

Zaczynało to już zwracać uwagę towarzystwa — Radwan usłyszał blisko siebie drwiący szept: „Wyglądają na parę zakochanych... rzekłbyś, że to oni są narzeczonymi!“

Zagryzł usta — czy nie ma wywołać skandalu publicznego?

Kobieta starsza, która zrobiła powyższą uwagę, spostrzegła się, że Radwan usłyszał jej słowa i patrzy na nią gniewnie: — powstała szybko, wachlując się przeszła z mężem, z którym podzieliła się wrażeniem, do drugiego salonu, gdzie podawano chłodzące napoje.

Tymczasem Halina i Czerski znikli Radwanowi z oczu...

Nieomal miotał się po sali — szukał jej. Zauważył naraz, że wyszła z balkonu.

— Szukam Cię — rzekła, spotkawszy go wpośrodku salonu.

— I ja ciebie... Gdzie byłaś?

— Na balkonie... Zrobiło mi się strasznie gorąco.

— Narażasz się na przeziębienie.

— Ach, nie boję się — rzekła i skierowała kroki swoje na miejsce.

— Byłaś sama?

— Nie, z twoim przyjacielem... Rozmawialiśmy...

— O czem?

Z dumą, której nie spodziewał się po niej — wydawała mu się zawsze uległą i łagodną — odparła, siadając:

— Czy ci nie wszystko jedno?.. O niczem!

— Jednakże... ludzie zwracają uwagę na to, że... zbyt spoufalasz się z człowiekiem, którego nie znasz.

Obrzuciła go chłodnem spojrzeniem.

— Nasłuchujesz plotek... To trochę zawcześnie... Rozmawiałam z najlepszym twoim przyjacielem — czy to ci nie wystarcza.. dla odparcia plotek?

— Gdzie jest ten... mój najlepszy przyjaciel?

— Zdaje mi się, że... został na balkonie.

— Dobrze!.. Pójdę pomówić z nim?

— O czem?

— O niczem... Czy to ci nie wystarcza, że pomówię z moim najlepszym przyjacielem?

Radwan powstał. Halina została jakby przykuta do miejsca.

Ten oschły, ironiczny ton... za co?! Nie poczuwała się do winy...

ROZDZIAŁ XV.

Zerwanie.

Młody oficer stał, oparty o poręcz balkonu, wpatrzony w gwiaździste niebo.

Gdyby noc nie była tak ciemna, Radwan, wchodzący na balkon, zauważyłby śmiertelną bladość jego oblicza i gorzki wyraz bólu na ustach.

— Jerzy! — rzekł —

— A to ty, Henryku? — oficer mimowoli drgnął, wyrwany nagle z zadumy.

(Ciąg dalszy jutro).

KRONIKA

Listopada **15** WTOREK

Dziś Leopolda W
Jutro Edmunda B. W.

Wschód słońca	6.54
Zachód słońca	15.46
Wschód księżyca	16.40
Zachód księżyca	10.04
Długość dnia	8.24
Ubyło dnia	7.46

Spis rocznika 1912.

Dziś, we wtorek, dnia 15-go listopada r. b., powinni się zgłosić do spisu w lokalu biura wojskowego (ul. Zawadzka Nr. 11), w godz. od 8 do 15-ej mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu policji państw., których nazwiska rozpoczynają się od liter: T, U, W, oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu pol. państw. których nazwiska rozpoczynają się od liter: G, H, Ch., I, J, K.

Jutro, w środę, dnia 16 listopada, powinni się stawić mężczyźni z terenu 5-go komisarjatu pol. państw., których nazwiska rozpoczynają się od liter: Z, Ź, Ż, oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie 14-go komis. pol. państw., których nazwiska rozpoczynają się od liter: L, Ł, M, N, O, P.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisu, powinien być zameldowany w m. Łodzi i posiadać: dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia., względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość i zaświadczenie o rejestracji.

Choroby zakaźne.

Zanotowano nowy przypadek Heine-Mediny.

W ciągu ubiegłego tygodnia t. j. od dnia 6-go do 12-go listopada r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Heine Medina 1 przypadek (w tygodniu poprzednim — przyp.), dur brzuszny 54 przyp. (82), płonica 87 przyp. (81), błonica 83 przyp. (91), róża 3 przyp. (4), odra 7 przyp. (9), krztusiec 1 przyp. (2), gorączka połogowa 7 przyp. (1).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 243 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu ubiegłym 245 przypadków.

Urodził się potworek.

Sensacja w świecie lekarskim.

Przed kilku dniami p. J. w Pabjanicach urodziła bardzo ciekawy okaz potworka podwójnego. Mianowicie z brzucha normalnie donoszonego płodu wychodzi drugi płód z rękami i nogami, lecz bez głowy.

Potworek ten demonstrowany był na zebraniu lekarzy powiatowej kasy chorych w Pabjanicach, wzbudzając swą niezwykłością duże zainteresowanie.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Robotnicy ogłosili głodówkę

i od 5-ciu dni nie opuszczają murów fabrycznych. — Strejkujący odmawiają przyjęcia żywności.

„Niech wywiozą wszystkich do szpitala".

Streik włoski robotników w fabryce pończoch przy ul. Matejki 9 trwa w dalszym ciągu. Już 5 dni i 5 nocy robotnicy nie opuścili gmachu fabrycznego. W sobotę, gdy dyrekcja rozpoczęła pertraktacje z robotnikami, zobowiązując się do wypłacenia należności w ratach, wydawało się, że zatarg zostanie zlikwidowany. Jednakże zarząd fabryki wypłacił tylko 1000 złotych na 100 robotników, wobec czego postanowili oni w dalszym ciągu nie opuszczać murów fabrycznych.

Jak się dowiadujemy, strejk w tej fabryce wybuchł już przed czterema tygodniami. Początkowo robotnicy opuścili fabrykę natychmiast po proklamowaniu strejku, domagając się

wypłaty zaległych zarobków.

W ubiegły czwartek 70-ciu robotników zgromadziło się przed fabryką. Administracja, przypuszczając, iż zdoła nakłonić ich do przerwania strejku, otworzyła sale fabryczne. A wówczas robotnicy zajęli miejsce przy warsztatach, oświadczając, iż

nie wyjdą z fabryki, zanim firma nie ureguluje zaległości.

Informują nas, że przeciętny zarobek robotników w tej fabryce sięga 30 złotych tygodniowo. Tylko 3 osoby zarabiają do 100 złotych tygodniowo, a personel pomocniczy — około 10 zł. tygodniowo. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że nawet majster fabryczny, obcokrajowiec, przyłączył się do strejku, gdyż i on, mimo interwencji swego konsulatu, nie otrzymał swych należności. Niektóre zaległości sięgają zarobku za 5—6 tygodni.

W ten sposób niezwykły ten strejk trwa już 5 dób. Robotnicy zachowują się przez cały czas spokojnie, wobec czego niema powodów do usunięcia ich siłą z fabryki. W nocy śpią oni na kamiennej posadzce. Drewniane skrzynie odstąpione są robotnicom.

Długotrwały strejk spowodował, że strejkujący nie są w stanie kupić sobie nawet chleba. Ale akcją pomocy dla nich zajął się Z. Z. Z., który dotąd przysyłał im chleb i cukier.

Robotnicy są jednak wyczerpani. Już zdarzały się wypadki omdlenia. Wczoraj postanowili

nie przyjmować już więcej pożywienia i rozpocząć głodówkę,

dopóki pogotowie nie przewiezie ich kolejno do szpitala lub administracja fabryki nie wypłaci należności.

Echa afery podatkowej.

Aresztowanie prezesa stow. rzeźników.

(gr) Swego czasu obszernie donosiliśmy o wykryciu afery podatkowej, jakiej dopuścili się rzeźnicy - hurtownicy, ubijający bydło w jednej z rzeźni łódzkich. W chwili wykrycia afery został aresztowany Icek Pines, sekretarz stowarzyszenia rzeźników.

Pines dopuszczał się również machinacyj przy ubezpieczaniu bydła. Machinacje te dokonywane były na szkodę przeważnie drobnych rzeźników.

W dalszym ciągu tych nadużyć władze śledcze nakazały aresztowanie prezesa stowarzyszenia rzeźników p. Henocha Frieda oraz jego braci Berka i Szlamy. Ponadto aresztowany został hurtownik mięsny Szmul Ginsberg (Nowo-Zarzewska 20), brat jego Alter (Nowo-Zarzewska 17), oraz Henoch Mądrala (Wodny Rynek). Aresztowani zostali osadzeni w więzieniu przy ul. Kopernika. Nakaz aresztowania dotyczył również Mendla Sulimierskiego który jednak zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe.

Skontrolować wszystkie domy

Runął sufit w mieszkaniu, grzebiąc 4 osoby pod gruzami. — Dom przy ulicy Karolewskiej 52 jest zagrożony.

W obronie bezpieczeństwa lokatorów.

(i) Straszliwa katastrofa w Warszawie, o której donosiliśmy we wczorajszej „Republice" wywołała w Łodzi wstrząsające wrażenie. Nic dziwnego zresztą. Tak olbrzymiej katastrofy budowlanej jeszcze w Polsce nie było.

Ale katastrofa ta, poza głębokiem wrażeniem, wywołała u mieszkańców naszego miasta jeszcze jedno uczucie —

uczucie strachu.

Tysiące ludzi z niepokojem spoglądać zaczęło na mury domów, w których mieszkają, mury dawno już nieremontowane, niebadane, stojące bez oględzin technicznych od chwili wojny.

I jakgdyby na potwierdzenie tych obaw już wczoraj rano zdarzyła się podobna katastrofa w Łodzi. Przy ulicy Głównej 60, w murowanym domu

zawalił się sufit, grzebiąc pod sobą cztery osoby.

Sufit w mieszkaniu był pochyły, tak że opierał się niemal na szafie, stojącej pod ścianą. Właściciel mieszkania p. Wolski już dawno zwrócił uwagę na podejrzane rysy i pęknięcia w suficie. Zwrócił się więc do właściciela domu, prosząc o naprawienie pułapu.

Wczoraj rano mieli właśnie zjawić się murarze. Aby ułatwić im pracę, a równocześnie zabezpieczyć rzeczy przed zniszczeniem, lokatorzy zaczęli usuwać meble z mieszkania. Między innemi odsunięto szafę. I w tej samej chwili

rozległ się ogłuszający huk oraz krzyki przerażenia i bólu.

Jak się okazało, sufit trzymał się tylko na szafie.. Gdy tę podpórkę usunięto, cały pułap runął.

Kilkanaście minut trwało, nim sąsiedzi zdołali wyciągnąć z pod gruzów czterech lokatorów, albowiem ciągle jeszcze sypał się tynk i spadały cegły.

Państwo Wolscy, oraz służąca odnieśli poważne rany, i przeniesieni zostali do sąsiadów, a mały, 3-letni ich wnuczek musiał być odwieziony do szpitala, gdyż spadający pułap

złamał mu rękę i rozbił główkę.

Policja usunęła z zagrożonych części wszystkich mieszkańców.

Istnieje uzasadniona obawa, że wszystkie wiązania stropów w tym domu są już zniszczone, tak dalece, że mogą spowodować zawalenie się innych sufitów. Tam więc, gdzie narazie dostrzeżono podejrzane szczeliny i rysy.

kazano lokatorom przenieść się do sąsiadów.

Dopiero fachowa komisja zbada, czy istnieje dalsze niebezpieczeństwo oraz ustali dokładne przyczyny katastrofy.

⁂

Wczoraj do naszej redakcji zgłosiła się grupa lokatorów domu przy ul. Karolewskiej 52. Dom ten był zbudowany przed kilku laty przez spółdzielnię mieszkaniową drużyn konduktorskich. Ponieważ spółdzielni ogłoszono upadłość, dom ma być w najbliższych dniach sprzedany.

Przed niedawnym czasem jeden z lokatorów tego domu, remontując swe mieszkanie, stwierdził z przerażeniem, że

szczytowa ściana domu obsunęła się.

Dano o tem natychmiast znać syndykom, którzy ze swej strony powołali komisję techniczną.

Komisja dom zbadała i orzekła, że istotnie mur zarysował się, ściana cała się osuwa i że lokatorom grozi niebezpieczeństwo. Upłynęło od tego czasu wiele dni, a nikt dotąd nie zjawił się, by niebezpieczeństwo usunąć. Lokatorzy żyją w ciągłej grozie i strachu, obawiając się, że pewnego dnia lub nocy mogą być pogrzebani pod gruzami nieruchomości. Dwie katastrofy, w Warszawie i Łodzi, przeraziły ich tak bardzo, że obecnie domagają się

zabezpieczenia ich życia.

Faktów takich niewątpliwie jest dużo więcej. W okresie przedwojennym komisje fachowe co pewien czas badały stan wszystkich nieruchomości łódzkich, nakazując dokonywanie remontów, gdy było to konieczne. Od czasu wojny

nieruchomości łódzkie nie są kontrolowane.

Mamy wprawdzie inspekcje budowlaną która ma za zadanie kontrolę nad nieruchomościami łódzkiemi, mamy też obwodowe dozory budowlane, ale instytucje te tylko w tym wypadku spełniają swą powinność, o ile zwróci się do nich ze skargą jakiś lokator. Z własnej inicjatywy kontroli się nie przeprowadza.

Oczywiście, trudno wymagać od lokatorów, aby znali się na budownictwie i zdawali sobie sprawę, czy dom, w którym mieszkają, grozi zawaleniem, czy też nie. Mogą dowiedzieć się o tem przypadkowo albo też po niewczasie.

I dlatego też, biorąc pod uwagę, że od 1914 roku domy łódzkie nie były badane przez fachowe komisje, jak również, że szereg nowych budowli nie był wykonany zupełnie solidnie,

inspekcja wszystkich nieruchomości staje się sprawą pilną.

W przeciwnym wypadku wydział budownictwa poniesie pełną odpowiedzialność za ewentualne katastrofy i tragiczne skutki, które mogą wyniknąć z tego stanu rzeczy.

Z ZAGADNIEŃ CHEMJI CHLEBA.

Komisja kulturalno-oświatowa przy związku zawodowym chemików i bakterjologów w Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że w środę, dnia 16-go b. m., o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu związku przy ulicy Narutowicza Nr. 32 odczyt Mgr. Marji Szmiglówny p. t. „Z zagadnień chemji chleba". Wstęp wolny.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, po raz ostatni przed wejściem na afisz „Jim i Jill", kapitalna komedja J. Devala „Mademoiselle" z niezrównaną St. Wysocką.

W sobotę o godzinie 4-ej po południu jeszcze jeden raz „Panna mężatka" dla młodzieży.

WYSTĘPY MARJI MODZELEWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Magiczne zdanie, które zelektryzowało całą kulturalną Łódź: Marja Modzelewska w słynnej komedji muzycznej, która obiegła wśród niebywałego triumfu cały świat, „Jim i Jill". Widowisko to, którego premjera odbędzie się już jutro, wzmocnione zostało całym szeregiem efektownych wstawek horeograficznych i piosenek. Zespół wzmocniony został przez siły doangażowane jak: Zofja Terne, balet „Qui-Pro-Quo" itd. Reż. J. Szyndler. Efektowne dekoracje St. Jarockiego. W rolach ważniejszych Węgrzyn (Jim), Dunajewska, Suchecka, Mroziński, Szubert, Surzyński.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i codziennie wieczorem najbardziej powodzeniowa sztuka b. sezonu, przekomiczna farsa P. Franka „Rembrandt na sprzedaż". W roli popisowej zbiera zasłużone oklaski Michał Znicz. Ceny zniżone!

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem po cenach popularnych (od 40 groszy do 1.50) melodyjna i barwna operetka O. Straussa „Czar walca" z doskonałą artystką Heleną Majchrzakówną-Busiakiewicz na czele. Reżyserja St. Zięciakiewicza. Baletmistrz Wł. Wierzbicki. Kapelmistrz W. Sirota.

TRUPA WILEŃSKA W TEATRZE KAMERALNYM (1-go Maja 2).

Dziś o godzinie 9.15 wieczorem „Bunt w domu poprawczym". Sztuka w 3-ch aktach Piotra Marcina Lampla.

MODZELEWSKA DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

W piątek, dnia 18 b. m., odbędzie się w Teatrze Miejskim specjalne przedstawienie znakomitej sztuki „Jim i Jill" z udziałem świetnej artystki teatrów warszawskich Modzelewskiej. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na dzieci robotnicze w żłobkach.

Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła przy kasie cukierni Ziemiańskiej.

TEATR „SCALA".

Gościnne występy Teatru Artystycznego „Di Idisze Bande". Dziś o godzinie 9 wieczorem powtórzenie drugiego przebojowego programu „Di Welt Szokelt Zich" z udziałem znakomitego zespołu — A. Grosberg, R. Gazel, L. Folman, Z. Kaca, D. Ledermana, M. Openheima i reżysera F. Nożyka.

TEATR „J A R".

W „Jarze" codziennie ogonek przed kasą. Rewja „Kto Łodzi dogodzi" zdobyła w Łodzi nienotowane dotąd powodzenie, gdyż zawiera dużą ilość atrakcyjnych sensacyjnych numerów. Zespół artystyczny teatru również znakomity.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8-ej i 10-ej. Ceny biletów od 75 groszy.

Bogactwo wiedzy w radjo.

Zmiany w dziale odczytów radjowych.

Szerokie koła radjosłuchaczy przyjmą z wielkiem zainteresowaniem szereg zasadniczych zmian w dziale odczytów radjowych, wprowadzonych przez główną radę programową „Polskiego Radja".

Zmiany te idą w dwuch kierunkach. Przedewszystkiem w kierunku większej, niż dotychczas, **aktualizacji odczytów**, przyczem dwa razy w tygodniu, w czwartki i soboty o godz. 17.40 nadawane będą odczyty poświęcone zagadnieniom chwili, aktualnym w szerszem znaczeniu. Ponadto uwzględniono w dziale odczytowym w większym niż dotychczas zakresie **cykle, obejmujące zagadnienia bądź interesujące szerszy ogół radjosłuchaczy, bądź też przedewszystkiem pewne ich sfery.** Na specjalną uwagę zasługują tutaj nadawane dwa razy w tygodniu, w czwartki i w niedziele, **pogadanki** dla **sfer pracujących,** oraz stały cykl odczytów dla nauczycieli, organizowany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i poświęcony przeważnie obecnej reformie szkolnej.

Przewidziane są również w programie cykle kilku—odczytowe, jak naprzykład dobiegający obecnie końca cykl p. t. **„O polskiej racji stanu w rozwoju dziejowym"**, cykl odczytów poświęconych zagadnieniom gospodarczym ze szczególnem uwzględnieniem obecnego kryzysu, cykl p. n. **„Najnowsze prądy polityczne i społeczne"**, bardzo interesujący cykl z dziedziny zagadnień etycznych, cykl p. t. **„Sport i społeczeństwa"**, w którym sport zostanie oświetlony jako doniosłe zagadnienie wychowawcze — i t. d.

W ramach odczytowego programu zimowego zachowane zostaną również tak bardzo ważne odczyty w językach obcych o Polsce — wygłaszane one będą raz na miesiąc w **języku esperanto, raz w języku francuskim, angielskim lub niemieckim i raz w języku rosyjskim lub ukraińskim.** Zachowany również zostaje specjalny cykl odczytów p. t. „Świat przez radjo". Odczyty z tego cyklu wygłaszane będą co piątek o godz. 16.40, poczem w formie rozszerzonej ukazywać się będą w specjalnem wydawnictwie ilustrowanem.

Raz na miesiąc nadawany będzie **poradnik dla samouków** z różnych dziedzin wiedzy p. t. „Co czytać" — dwa razy w miesiącu usłyszymy „Kącik językowy". Z początkiem marca rozpoczną się posiadające już tak świetną tradycję **„Odczyty maturalne".** Również w dalszym ciągu wprowadzone będą przez doskonałego lektora p. Lucien Roquigny **lekcje języka francuskiego** — kurs elementarny i kurs średni.

Jeżeli do powyższego dodamy wygłaszane raz na tydzień odczyty Działu Kobiecego, „Skrzynkę pocztową" pod kierownictwem d-ra Marjana Stępowskiego oraz „Skrzynkę Techniczną", w której red. Wacław Frenkiel udziela porad coraz szerszym sferom radjosłuchaczy — będziemy mieli pełny obraz szeroko zakreślonej działalności Wydziału Odczytowego „Polskiego Radja" w **bieżącym** sezonie zimowym.

Właściciel domu w Tomaszowie

oskarżony o przywłaszczenie weksli na sumę 4500 złotych

Tomaszów, 14 listopada.

Wielką sensację w mieście wywołała wiadomość o nagłem zjawieniu się wywiadowców policji śledczej w mieszkaniu znanego i zamożnego kamienicznika tomaszowskiego. Moszka Lichtensteina przy ul. Warszawskiej Nr. 7, który — jak się okazuje — **znalazł się pod zarzutem przywłaszczenia weksli na sumę zł. 4500.— na szkodę przemysłowca bielskiego, Dawida Salomona.**

W 1929 r. Salomon, posiadając pakiet protestowanych weksli, powierzył inkaso Lichtesteinowi, zamieszkałemu wówczas w Warszawie. Przez kilka miesięcy Lichtenstein nie dawał znaku życia o sobie, co Salomon tłumaczył sobie trudnościami regulowania długów, **jakie Lichtenstein napotyka.** Gdy Salomon dowiedział się jednak przypadkowo, że Lichtenstein zainkasował już część protestów, zażądał wpłaty pieniędzy. Przyciśnięty do muru Lichtenstein wpłacił Salomonowi zaledwie 410 złotych, zobowiązując się do zwrotu w krótkim czasie protestów na pozostałą sumę. W międzyczasie jednak Lichtenstein przeprowadził się do Tomaszowa i Salomon stracił jego ślad.

Bawiąc przypadkowo w Tomaszowie u swych krewnych, dowiedział się wczoraj Salomon, **że jego inkasent mieszka obecnie w Tomaszowie i jest właścicielem domu przy ul. Warszawskiej.** Złożył on przeto zameldowanie do komisarjatu. Na widok policji Lichtenstein zwrócił tylko 1304 zł. w protestach.

W toku dochodzenia okazało się, że zarówno kamienicznik jak i jego córka, **Helena, byli już karani przez sąd okręgowy w Warszawie za fałszowanie weksli i innych dokumentów na 4 miesiące więzienia, zaś przez sąd okręgowy w Piotrkowie za podobne przestępstwo na 6 miesięcy więzienia.**

W fotelu i za kulisami.

„Czar walca"

Operetka w 3 aktach Straussa w Teatrze Popularnym.

W gmachu Teatru Popularnego rozgościła się impreza operetkowa, naogół obliczona na publiczność niewybredną. Przyznać jednak należy dyrekcji, że mimo bardzo ciężkich warunków materjalnych, czyni wysiłki, aby poziom artystyczny podnieść i dać Łodzi teatr muzyczny o charakterze popularnym.

Jeśli dotychczasowemi premjerami nie byliśmy zbyt zbudowani, to ostatnia „Czar walca" może się podobać nawet publiczności bardziej kulturalnej. Stało się to przedewszystkiem dzięki występowi gościnnemu artystki opery i operetki poznańskiej **p. Janinie Majchrzak-Busiakiewicz.** P. Busiakiewicz posiada piękny, dźwięczny, znakomicie wyszkolony głos, nad którym precyzyjnie panuje, świetną dykcję i — co najrzadsze u artystek operetkowych — gra jej odznacza się szczerością i bezpośredniością bez śladu szablonu i manjery. To też dzięki p. Busiakiewicz całość wykonania znakomicie się podniosła w stosunku do spektakli poprzednich.

Z pozostałych wykonawców godzi się wyróżnić doskonałego śpiewaka p. **Szerszyńskiego,** pełnego temperamentu p. **Sowilskiego** i sympatyczną p. **Melodystównę.**

W balecie sukces odniosła znana już z występów rewjowych p. **Hryniewicz.** Orkiestrę sprawnie prowadził p. **Sirota.**

Publiczność przyjmowała p. **Majchrzak - Busiakiewicz** bardzo serdecznie darząc ją szczeremi, a tak zasłużonemi — oklaskami.

W. POL.

Z WYSTAWY OBRAZÓW MIECZYSŁAWA SIEMIŃSKIEGO

Piotrkowska Nr. 74 (parter).

Wystawa obrazów art.-mal. M. Siemińskiego odznacza się wśród licznych wystaw dotychczasowych dużym rozmachem malarskim. Pracowity ten artysta wystawia sto kilkadziesiąt prac, przemawiających do nas różnorodnością swej techniki i barw.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10 rano do 9.30 wiecz.

Wycieczka do Rosji sowieckiej.

Zapisy kończą się w dniu dzisiejszym.

Stowarzyszenie inżynierów komunikuje:

1. Uczestnicy wycieczki będą mogli odłączać się od wycieczek i poświęcić czas dłuższy na pobyt w miastach specjalnie ich interesujących, lub też zwiedzić miejscowości nieobjęte programem.

2. Podróż w Rosji odbywać się będzie kolejami III klasy (ławki zwykłe z pościelą). Uczestnicy wycieczki będą mieszkać w hotelach po 2—3 osoby w pokoju.

3. Za odpowiednią dopłatą można będzie podróżować pociągami klasy II oraz mieszkać w jednoosobowych pokojach.

4. Komisja wycieczkowa stowarzyszenia uzyskała zapewnienie, że uczestnicy będą mogli w porozumieniu z miejscowymi kierownikami wycieczki poznać zakłady przemysłowe nieobjęte programem a interesujące poszczególnych uczstników.

5. Zapisy na wycieczkę kończą się 15-go listopada r. b.

6. Zapisy przyjmują stowarzyszenie inżynierów w Warszawie, ul. Bielańska Nr. 18, tel. 11-85-71 codziennie między godz. 5—7 wiecz. oraz P.B.P. „Orbis" Ajencja w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 153, tel. 264-11 codziennie od godz. 10 rano do 8-ej wieczorem.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

5-ty dzień procesu PPS-Lewicy

Swiadek oskarżenia, Nowaczyk, cofnął swe zeznania, złożone u sędziego śledczego.—Twierdzi on, że zeznania poprzednie były mu podyktowane.

Dziś dalsze przesłuchiwanie świadków oskarżenia i obrony.

(g) W procesie przeciwo 36-ciu członkom PPS-Lewicy zeznawał wczoraj świadek Nowaczyk, były członek partji, na którego zeznania powołuje się w wielu punktach akt oskarżenia, świadek który miał podać sądowi detale nietylko o nastrojach w partji, o jej stosunku do KPP, lecz i liczne dane dotyczące działalności nielegalnej oskarżonych — zmienił swe zeznania, które złożył u sędziego śledczego.

Świadek Nowaczyk jest prawie ryży, mówi głosem stale załamującym się, niekiedy ten głos przechodzi w szlochanie prawie. Nie znamy świadka Nowaczyka i nie wiemy, czy zawsze, nawet w chwilach dla siebie miłych i radosnych, ten człowiek mówi zawsze takim załamującym się i prawie popłakującym jakby głosem — w każdym razie ktoby wczoraj słyszał, jak świadek Nowaczyk mówił, w wielu momentach, sądziłby, że ten człowiek płacze.

Bezpośrednio po powołaniu Nowaczyka do pulpitu świadków, obrona wnosi o przesłuchiwanie go w trybie art. 110 kodeksu postępowania karnego. Artykuł ten mówi o świadkach, na których pada podejrzenie, iż mogą być współwinni z oskarżonymi.

Prokurator nie oponuje przeciwko temu.

Świadek spogląda co chwila na ławę oskarżonych.

Sąd postanowił badać świadka w trybie art. 110.

Przewodniczący: Co świadkowi wiadomo w tej sprawie?

Rozlega się szloch świadka: Proszę o zadawanie pytań.

Przewodniczący: Kiedy świadek wstąpił do partji?

Świadek zeznaje, że sam przez nikogo nie kaptowany, zaciągnął się do partji w roku 1926 i należał do niej aż do rozwiązania. Z zawodu jest tkaczem. Zna większość łódzkich działaczy PPS-Lewicy.

Przewodniczący: Jaki był stosunek PPS-Lewicy do KPP?

Na to pytanie świadek ten już raz dał odpowiedź, niezwykle konkretną, sędziemu śledczemu. Podał on, iż **PPS-Lewica była przybudówką KPP, że działała z jej polecenia, że pobierała od niej fundusze.** Również świadek wymienił wiele nazwisk z pośród swych towarzyszy — nazwisk ludzi, którzy, będąc członkami PPS - Lewicy, równocześnie należeli do KPP.

Takiej samej odpowiedzi należało się spodziewać i wczoraj od świadka.

Jednak Nowaczyk oznajmia, iż na temat łączności KPP z PPS - Lewicy nic nie może powiedzieć. Łączności takiej nie było. Zeznania w protokułach i aktach sprawy — to nie były jego **zeznania.**

Kto zacz Nowaczyk.

Na pytania przewodniczącego i sędziego Kubiaka świadek wyjaśnia, w jaki sposób nawiązał kontakt z brygadą polityczną policji śledczej.

Nowaczyk jest **kawalerem krzyża Virtuti Militari.** Starał się o posadę w ministerstwie spraw wojskowych z tego tytułu. Jednak ministerstwo zasięgnęło informacyj w V brygadzie. Informacje były dla niego niekorzystne i uniemożliwiały uzyskanie pracy. Stąd kontakt Nowaczyka z asp. Brylakiem i st. przodownikiem Kopciem. W związku ze sprawą PPS-Lewicy ci dwaj funkcjonarjusze policji oświadczyli mu, że **postarają się dla niego o posadę, jeśli** zezna, tak, jak zechcą... **Dano mu nawet 500 złotych, miał pojechać do Poznania. Miał się stawić na rozprawę, a po procesie miał dostać posadę.**

— Nie czytałem tego, co było napisane i podpisałem, aby uniknąć aresztowania, ale byłem przygotowany, że na sądzie powiem całą prawdę. Podpisałem dlatego, aby nie siedzieć.

Przewodniczący: Kosztem swoich kolegów?

Świadek: Wiedziałem, że i tak będą siedzieli, że im nie pomogę, ani nie zaszkodzę.

Kiedy mówił prawdę.

Przewodniczący: Czy sumienie świadka nie ruszyło, kiedy podpisywał zeznania, obciążające swoich kolegów?

Nowaczyk: Gdy podpisywałem, postanowiłem sobie, że na sądzie powiem wszystko, jak było.

Przewodniczący: A dziś świadek nie boi się, że będzie siedział?

Nowaczyk: Wtedy nie chciałem siedzieć i dzisiaj też nie chcę.

Przewodniczący: Czy świadek wie, że za fałszywe zeznania przed sędzią śledczym grozi kara?

Nowaczyk: Nie uprzedzano mnie o tem.

Przewodniczący: Podpisując zeznania, wiadomej treści, świadek stawał się denuucjaorem i ciążyło na nim piętno zdrajcy. Czy świadek nie bał się zemsty zdradzonych kolegów?

— Wiedziałem, że na sądzie zeznam prawdę.

Przewodniczący: Czy próbował ktoś wywierać nacisk na świadka, czy grożono mu, albo czy wpływano na niego?

— Nie.

Przewodniczący: Dlaczego u sędziego śledczego nie zeznał świadek całej prawdy?

— Sędzia śledczy posyłał mnie do Brylaka, był z nim w stałym kontakcie.

Dalej świadek opowiada, że gdy wypuszczono go z więzienia, zniszczono jego protokuł zeznań jako oskarżonego, aby uniknąć prześladowania policji postanowił podpisać wszystko, co policja zechce, a potem — powiedzieć wszystko sądowi i karę, jaką na niego nałożą, odsiedzieć. Partji nie bał się.

Prokurator: Dlaczego policja zwróciła specjalną uwagę na świadka i zleciła mu podpisać protokuł?

Nowaczyk milczy.

Prokurator: Czy towarzysze grozili zemstą?

— Nie i nie bałem się ich, chociaż policja dała mi broń i zezwolenie na broń, abym mógł się obronić przed napadem.

Oskarżony zeznaje dalej, iż nie miał wprawdzie kontaktu z oskarżonymi, ale widywał się z ich krewnymi, którzy — po zapoznaniu się z aktem oskarżenia, a co zatem idzie i z rolą Nowaczyka, jako świadka oskarżenia — wpływali na niego, by powiedział prawdę.

Przewodniczący: Czy świadek zmienił zeznania pod wpływem próśb rodzin oskarżonych?

Świadek: Nie. Już przedtem postanowiłem sobie, że powiem prawdę. Zresztą nie byłem chyba dość pewny, skoro policja chciała mnie wysłać do Poznania, a p. Kopeć jeszcze dziś przypomniał mi, bym zeznawał, że należałem nie tylko do PPS-Lewicy, ale również do KPP.

Przewodniczący: Świadek zdawał sobie sprawę, że temi zeznaniami odciążał również towarzyszy?

Świadek: Myślałem, że sąd weźmie pod uwagę moje obecne zeznania.

Te wszystkie odpowiedzi nie przychodziły z ust świadka prosto. Świadek często nie odpowiada wprost, często nawet pozwala sobie na przerywanie przewodniczącemu, za co go p. wiceprezes Illinicz wreszcie ostro strofuje.

Dlaczego zmienił zeznania

Cały szereg pytań dotyczy jeszcze motywów ówczesnego składania zeznań przez świadka i obecnej zmiany nastawienia.

Przewodniczący wyjaśnia świadkowi, że przecież teraz pozostanie na nim piętno zdrajcy w równej mierze jak dawniej.

Wreszcie na pytanie przewodniczącego, postawione w konkretnej formie, dlaczego Nowaczyk zmienił zeznania, ten milczy...

Po przerwie sąd interesował się szczególnie samym trybem badania świadka. Przewodniczący i adw. Duracz zauważyli sprzeczność w zeznaniach świadka. Raz mówił, że **był badany tak jak go nauczono, drugi zaś raz, że podpisał u sędziego śledczego protokuł bez badania.**

Świadek wyjaśnia wreszcie, że uczono go właśnie, by na stawiane pytania odpowiadał „tak" i „nie".

Adw. Duracz: A więc, gdy świadka zapytano, czy istniał kontakt między PPS-Lewicą i KPP, co świadek odpowiedział?

Świadek: Odpowiedziałem słowem „tak"... Tak szło cały czas...

Przewodniczący odczytuje długie zeznania Nowaczyka, złożone u sędziego śledczego.

Przewodniczący: Dlaczego świadek obciążał Sokorskiego a nie Spałka. — Przecież można już było nie liczyć się z temi szczegółami.

Świadek: Sokorski bywał w Łodzi i znałem jego działalność, więc o nim mogłem mówić, Spałek zaś w Łodzi był obcy...

Na pytanie osk. Cybulskiego, świadek wyjaśnia, że Cybulski został z partji wydalony za pijaństwo.

Nowaczyk, zmęczony z rumieńcami wyczerpania i wysiłku nerwowego na twarzy zasiada na ławie świadków.

Inni świadkowie.

Zkolei składa zeznania Czesław Bajer (Lokatorska 11).

Bajer był członkiem PPS-Lewicy— tylko do 1929 roku.

Świadek prosi o zadawanie pytań. Pierwszy stawia pytanie prokurator:

— Czy świadek był obecny na pierwszym kongresie partji?

— Tak.

Przewodniczący: A na drugim kongresie?

— Nie.

Przewodniczący: Czy świadek widział odpis protokułu pierwszego kongresu?

— Tylko część.

Duracz: Czy pan przypomina sobie, co Gotkowski mówił na pierwszym kongresie. Czy było w tem coś niewłaściwego?

— Nie, bo gdyby było inaczej, zwróciłbym na to uwagę.

Apl. Wachtel: Jaką rolę odgrywał w partji Nowaczyk?

— Bardzo małą.

Wachtel: Jaką opinją cieszył się w partji?

— Ani dobrą, ani złą. Nic wybitnego nie było o nim słychać.

Obr. Wachtel: Czy znany mu jest program PPS-Lewicy?

— Był dopiero projekt programu, który znał.

Obr. Wachtel: Do czego dąży PPS-Lewica?

— Jak każda partja polityczna, do objęcia władzy.

— Jakiemi drogami?

— Zapomocą akcji ekonomicznej, nie przez zbrojne powstanie.

— Jak długo świadek był w partji?

— Trzy lata — do 1929 roku.

Przewodniczący: Co spowodowało wystąpienie świadka z partji?

— Względy czysto osobiste.

Wachtel: Czy PPS miała styczność z KPP?

— Nie, żadnych.

Gotkowski zadaje pytanie w kwestji finansowania działaczy partyjnych, jak i na inne tematy, dotyczące wewnętrznej gospodarki partji, a następnie zapytuje, czy do wyborów do rady miejskiej w roku 1927 występowali wspólnie z KPP?

Świadek odpowiada naogół zgodnie z zeznaniami oskarżonych, zaś na ostatnie pytanie odpowiada, że nie było mowy o łączeniu się z KKP, a było jedynie ugrupowanie legalne, zawarte w bloku lewicy.

Inne odpowiedzi na pytania obrońcy i oskarżonych wypadają dla tych ostatnich przychylnie.

Przewodniczący: Jaki był stosunek partji do Z. S. S. R.?

— Stosunek przychylnej neutralności.

Oskarżona Ryfka Pacanowska: Czy członkowie partji mieli pseudonimy?

— To było zbyteczne.

Oskarżony Rybarczyk zapytuje również, czy znano go pod pseudonimem?

Świadek odpowiada, że znał Rybarczyka pod jego imieniem i nazwiskiem.

Zkolei zeznaje starszy przodownik Kurpiński, komendant posterunku na Chojnach.

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżeni są mu znani, świadek oznajmia, że nie zna nikogo, oprócz dwuch oskarżonych, których zna osobiście jako działaczy i członków partji PPS-Lewicy.

Świadek wyjaśnia, że legitymowali uczestników zebrań, zwoływanych przez PPS-Lewicę, zaś niektórzy legitymowali się zaproszeniami i co do tych ostatnich miał podejrzenia, że są to komuniści.

Następnie składa zeznania posterunkowy Rudolf Kaszub i posterunkowy Kamiński Andrzej, obaj ze służby śledczej. Obaj nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Na dzień dzisiejszy wyznaczono między innemi przesłuchanie b. prezesa Kartelu Z. Z. P., Romana Kuchciaka. (p).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

DO CZEGO DĄŻA KARTELE

Deklaracja programowa Rady Kartelowej centralnego związku przemysłu polskiego.

Rada Kartelowa centralnego związku przemysłu polskiego nadsyła nam poniższą deklarację:

Szereg ostatnich lat pozostaje pod znakiem powstawania licznych karteli. Lata bowiem kryzysu, skurczywszy dotkliwie zbyt, tem bardziej zmuszały poszczególne działy przemysłu do tworzenia wspólnych wyższych jednostek organizacyjnych w postaci przedewszystkiem karteli i szukania tą drogą wyjścia z rujnującej walki konkurencyjnej. Nadto, wobec silnego rozwoju kartelizacji na Zachodzie, przemysł polski bez karteli znalazłby się w sytuacji nierównie słabszej w stosunku do zorganizowanego przemysłu zagranicznego.

Wyłoniony przed paru laty przez C. Z. P. P. specjalny organ dla spraw kartelowych został pod nazwą „Rada Kartelowa Centralnego Związku Przemysłu Polskiego" obecnie reaktywowany, a zakres jego funkcji i zadań dokładnie sprecyzowany. Rada jest reprezentacją organizacyj kartelowych, powołaną do obrony ich słusznych praw i prostowania ich niewłaściwości i błędów.

Przez wpływ na politykę gospodarczą karteli Rada ugruntować winna swoją pozycję i uzasadnić pożytek i realność swej roli w organizmie gospodarczym państwa.

Miarą właściwej polityki kartelowej jest:

1) zapewnienie przedsiębiorstwom skartelizowanym godziwych zysków z wyłączeniem kalkulacji kosztów najwyższych, ekonomicznie i technicznie nieuzasadnionych. Taką też jest przeważnie praktyka, odmienne bowiem nastawienie, mianowicie polityka zbyt wysokich cen pociągnęłaby nieuchronnie za sobą na zło samych zrzeszonych nadmierne wzmocnienie słabych i powstawanie nowych zbędnych ze stanowiska potrzeb gospodarczych warsztatów;

2) zrównoważona ewolucyjna gospodarcza dynamika cen — z pominięciem raptownych spadków i wzniesień. Wyzysk w konjunkturze i klęska w kryzysie winny być poza ramami dziejów przemysłu skartelizowanych;

3) harmonizowanie podaży z popytem — specjalnie doniosłe w czasie kryzysowym i łagodzące towarzyszące kryzysowi trudności finansowe przedsiębiorstw przez możliwie najdalej idące przystosowanie produkcji do rozmiarów osiągalnego zbytu;

4) potanienie kosztów wytwarzania:

a) przez koncentrację, t. j. przezześrodkowanie produkcji w mniejszej ilości sprawniejszych zakładów i intensywniejsze wykorzystanie tychże.

b) przez postęp techniczny drogą bezpośredniego praktycznego stosowania zdobyczy nauki i wiedzy technicznej w produkcji na podstawie badań, studjów i doświadczeń przeprowadzanych łącznym wysiłkiem przedsiębiorstw skartelizowanych w instytutach naukowo - technicznych, laboratorjach i t. d. przez stworzenie podstaw dla wspólnych poczynań eksploracyjnych, oraz przez racjonalizację,

c) przez specjalizację — właściwy podział rodzajów produkcji między fabryki, ułatwiony przez kartele, a bez organizacji kartelowej trudny do przeprowadzenia,

d) przez budzenie za pomocą praktycznej działalności propagandowej popytu istotnie nowego, a więc przez jakościowe pogłębienie rynku z szerokiem zastosowaniem wobec nowego popytu gospodarczo uzasadnionych opustów w miejsce mechanicznych zniżek cen, rozpylających całkowicie efekt poniesionych jednostronnie przez przemysł ofiar i nie liczących się z elementarną zasadą tworzenia konsumcji i wzmacniania siły nabywczej przez rentowność produkcji, a nigdy odwrotnie.

5) Potanienie kosztów sprzedaży i akwizycji przez scalenie tych funkcyj z wyłączeniem społecznie drażniących, a gospodarczo nieuzasadnionych przerostów w kosztach handlowych i kosztach kierownictwa karteli;

6) pomniejszenie ryzyka kredytowego przez ustalenie wspólnych warunków sprzedaży, uwzględniających czynnik kredytowy w dopuszczalnych zdrowych rozmiarach;

7) oparcie się w czynnościach akwizycyjnych o zdrowy handel, zapewnienie temuż godziwych i uregulowanych zarobków.

Wpływ na dalsze procesy obrotu towarowego z wyłączeniem nadmiernej ilości ogniw pośrednictwa, równomierny i czyniący zadość potrzebom rynku rozdział towaru, racjonalne uwzględnienie odległości i oszczędność w kosztach transportu;

8) wreszcie stwarzanie właściwych podwalin dla obu kierunków wymiany międzynarodowej, a więc

a) w odniesieniu do wywozu — konieczność prowadzenia eksportu wspólnym wysiłkiem zrzeszonych przedsiębiorstw celem pokrycia przerastających siły jednostek znacznych kosztów akwizycji i nieuniknionych strat, powodowanych ciężką walką konkurencyjną na rynkach światowych, przyczem konieczność wywozu nawet nierentownego narzuconą jest wielokroć względami natury ogólnej, jak troską o zmniejszenie bezrobocia i ochronę niezbędnej aktywności bilansu handlowego, a wreszcie troską o zachowanie rynków zbytu i nieustępowanie z pola walki w obliczu możliwych porozumień międzynarodowych, regulujących sprzedaż na wspólnych rynkach zbytu, zastępujących wywóz nierentowny wywozem sharmonizowanym i podnoszących zarówno aktywność bilansu handlowego jak i opłacalność wysiłków eksportowych.

b) w odniesieniu do importu — zabezpieczenie gospodarstwa narodowego i bilansu handlowego państwa od zbędnych pozycyj wwozu drogą szeregu bezpośrednich porozumień międzynarodowych zawieranych przez przemysły skartelizowane celem wzajemnej ochrony wewnętrznych rynków zbytu i pracy od obcego dumpingu.

Oto streszczony program właściwej polityki kartelowej, a tem samem i zadań Rady Kartelowej w założeniu otwartej i czynnej współpracy ze wszystkiemi składnikami życia gospodarczego pod hasłem naczelnem harmonji interesów własnych z interesem ogółu, z apelem i prośbą o lojalną, otwartą, podyktowaną przesłankami gospodarczemi krytykę i kontakt, lecz też z dobitnem podkreśleniem, że każda demagogja wszelką współpracę uniemożliwia

Upadłości i układy.

W sprawie firmy **„Lajbuś Spiro"**, tkalnia mechaniczna przy ul. Piotrkowskiej 31, gdzie, jak wiemy, sąd w dniu 22 września nie uwzględnił podania o odroczenie wypłat i jednocześnie ogłosił firmie upadłość. W parę dni po ogłoszeniu upadłości zezwolił zarządowi masy na utrzymanie fabryki masy w ruchu w okresie kuratorstwa.

Przy wydaniu decyzji sąd miał na uwadze, że fabryka masy pracuje wyłącznie zarobkowo na cudzy surowiec i że unieruchomienie przedsiębiorstwa pozbawi pracy około 200 robotników, a także, że przerwanie pracy naraziłoby masę na znaczne straty w postaci odszkodowania za wymówienie pracy.

Okres kuratorstwa w sprawie niniejszej upadłości skończył się i syndyk masy zwrócił się za pośrednictwem sędziego handlowego Schreera niedawno do sądu, o zezwolenie na pozostawienie fabryki masy w ruchu na okres do 1-go stycznia 1933 r., ze względu na przyjęte zamówienia na robotę.

Sąd przychylił się do wniosku zarządu masy i zezwolił na uruchomienie fabryki do 31 grudnia r. b.

* * *

W sprawie upadłości **Szymona Lewenberga**, sprzedaż lamp, narzędzi rolniczych i t. p. przedmiotów domowego użytku w Ozorkowie, ogłoszonej na początku czerwca r. b. na żądanie firmy „A. E. G.", sąd zastosował względem upadłego przymus osobisty na skutek żądania wierzyciela i wobec stwierdzenia przez świadka, iż upadły ukrył towar.

Później jednakże, w dniu 9 sierpnia r. b., udzielono upadłemu listu glejtowego na 3 miesiące, wobec zgody większości wierzycieli.

Obecnie upadły przez swego pełnomocnika wystąpił do sądu o dalsze przedłużenie listu glejtowego na okres 6-u miesięcy.

Sąd na ostatniej sesji przychylił się do jego prośby, jednakże termin wydania listy glejtowego ograniczył do dalszych 3 miesięcy.

* * *

W sprawie upadłości **Judy Kuperwassera**, sąd wyznaczył chwilowego zastępcę sędziego komisarza masy upadłości w osobie sędziego handlowego Schnea.

* * *

W sprawie upadłości **Mojsze Cendera**, syndyk ostateczny masy, wierzyciel Samuel Spitz, z braku funduszów w masie na prowadzenie postępowania upadłościowego, zwrócił się do sądu o zobowiązanie firmy „Karolewska Manufaktura Karol Kröning i S-ka", na żądanie której ogłoszono upadłość powyższą, do złożenia odpowiedniej zaliczki na ten cel.

Przedtem również zgłosił swoją rezygnację ze stanowiska syndyka masy z powodu podeszłego wieku i nieznajomości przepisów prawa upadłościowego.

Sąd postanowił rozpoznać kwestię jego zwolnienia dopiero po zwołaniu przezeń zebrania wierzycieli, celem wybrania nowego syndyka.

* * *

Przed kilku dniami donosiliśmy o złożeniu do sądu handlowego podania o odroczenie wypłat przez Abrama-Suchera Rozenberga, prowadzącego przedsiębiorstwo sprzedaży manufaktury w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 21.

Podanie to, wobec niezłożenia przez Rozenberga wpisu sądowego oraz zaliczki na biegłego, sąd w dniu dzisiejszym zwrócił bez rozpoznania.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie przeważała tendencja słabsza, przy obrocie nieco większym. Notowano kursy dewiz: Nowy Jork 8.918, Nowy Jork kabel 8.922, Belgja 123.65 (—15), Holandja 158.15 (—15), Londyn 29.79 (+12), Paryż 34.96, Praga 26.41, Szwajcarja — 170.65 (—10), drobne tranzakcje zawarto dewizami na: Sztokholm po 157.50 (+35), Włochy po 45.70 (—5), na Gdańsk chciano płacić 173.20, żądano zaś 172.35 (—5). W tranzakcjach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 211.85 — 211.90 (+15).

AKCJE. Dla papierów dywidendowych panowała tendencja słabsza. — Bank Polski zanotowano po 86.50 — 87 (—50), Starachowice 8.50 (+50). Drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane zawarto akcjami: Lilpopy 13 (—25), za Modrzejów chciano płacić 2.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla państwowych papierów procentowych tendencja była na dzisiejszem zebraniu mocniejsza. Obroty skupiały się jak zwykle koło obligacyj 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Zwyżkowały poż.: dolarówka inwestycyjna, konwersyjna i stabilizacyjna. Notowano: 4 proc. dolarówka 50 — 50.50 (+50). 4 proc. inwestycyjna zwykła 97.10 — 97 — 50 (+ 50). 5 proc. pożyczka konwersyjna 41.50 — 42 (+50), 5 proc. kolejowa 35, 6 proc. dolarowa 56.50 — 57, 7 proc. stabilizacyjna 55.50 — 55.38 — 55.75 (+25), 10 proc. kolejowa 101. Drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane zawarto: 3 proc. budowlana 38.15 (+20), 7 proc. dolarowa magistratu warszawskiego 41 i 3/8, 7 proc. dolarowa śląska 41 i 1/8, 8 proc. dilonowska 63, 7 proc. stabilizacyjna w odcinkach po 100 dolarów 60.

Wgrupie prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była słaba, za wyjątkiem listów zastawnych m. Kalisza, których kurs wywindowany został do nierealnego poziomu 56 zł. Obroty największe koncentrowały się przy listach zastawnych: 4 i pół proc. ziemskich oraz 8 proc. Warszawy. Notowano: 4 i pół proc. ziemskie 37.50, 8 proc. Warszawy 56.75 — 57.25 — 57 (—75), odcinki po 1000 złotych 57.50 (—75), 8 proc. Kalisza 56, 8 proc. Piotrkowa 51—51.50 — 50. Drobne tranzakcje a z tego powodu nienotowane zawarto: 4 proc. ziemskie 30.50, 5 proc. Warszawy 47.75 (—25), za 7 proc. ziemskie dolarowe żądano 50.50, za 6 proc. obligacje m. Warszawy z 1926 roku VI em. żądano 33.50, VIII i IX em. 31.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 12 listopada. Loco 6.55, listopad 6.38, grudzień 6.34, styczeń 6.50, luty 6.52, marzec 6.59, kwiecień 6.62, maj 6.70, czerwiec 6.73, lipiec 6.79, sierpień 6.83, wrzesień 6.87, październik 6.94.

Nowy Orlean, 12 listopada, Loco 6.43, grudzień 6.40, styczeń 6.46, marzec 6.55, maj 6.55, lipiec 6.77, październik 6.92.

Liverpool, 12 listopda, Loco 5.60, listopad 5.32, grudzień 5.31, styczeń 5.30, luty 5.31, marzec 5.33, kwiecień 5.34, maj 5.35, czerwiec 5.36, lipiec 5.37, sierpień 5.38, wrzesień 5.39, październik 5.40, listopad 5.41, grudzień 5.44.

Bawełna **egipska: Loco 7.93**, listopad 7.60, grudzień 7.56, styczeń 7.64, marzec 7.73, maj 7.81, lipiec 7.88, październik 7.98.

Upper, 12 listopada, Loco 7.29, listopad 7.01, grudzień 7.00, styczeń 6.97, marzec 6.97, maj 6.98, lipiec 7.01, październik 7.00.

Brema, 12 listopada, Loco 7.82, grudzień 7.50, styczeń 7.58, marzec 7.68, maj 7.77, lipiec 7.89, październik 8.00.

Aleksandrja, 12 listopada. — Sakkelaridis: listopad 14.74, styczeń 14.82, marzec 14.95. — Ashmouni: grudzień12.59, luty 12.46, kwiecień 12.38, czerwiec 12.36.

Walne zebranie

akcjonarjuszy Schlösserowskiej Manufaktury.

Dnia 16 b. m. odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie sp. akc. tkalni i przędzalni w Ozorkowie Schlösserowskiej Manufaktury, na którem dokonany zostanie uzupełniający wybór członka zarządu i rady nadzorczej oraz rozpatrzona będzie sprawa wydzierżawienia tego przedsiębiorstwa. W drugim terminie zebranie to będzie prawomocne 24-go listopada. (c)

Zapasy przędzy baw.

Na podstawie danych, uzyskanych w zrzeszeniu producentów przędzy bawełnianej w Łodzi, stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 6 listopada przedstawiał się następująco: składy przędzy na sprzedaż wynosiły 1.053.880 kg. co w porównaniu z okresem poprzednim, wykazuje zmniejszenie się zapasów o 47.574 kg., składy zaś przędzy w tkalniach wynosiły 433.091 kg., co w porównaniu z okresem poprzednim, wykazuje zwiększenie się zapasów o 83.877 kg. Ogółem więc zapasy przędzy w dniu 6 listopada wynosiły 1.486.971 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje wzrost zapasów o 36.303 kg.

Warto zaznaczyć, iż powyższe zestawienie po raz pierwszy zawiera już cyfry, dotyczące składów w zakładach „Żyrardowskich", które, jak wiadomo, przystapiły do kartelu z dniem 31 października r. b.

W wypadku nieuwzględnienia składów przędzy w Żyrardowie składy wykazałyby zmniejszenie o 69.518 kg. (c)

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano walutami po niezmienionych kursach (dolar 8.89—8.90, frank 35—35.10, marka 211 i pół do 212, szyling 107 i pół do 108). Jedynie zmienił się kurs funta, który wydatnie się podniósł do 29.50 w placeniu i 29.80 w żądaniu. Obroty walutami małe.

Znacznej zwyżce uległ kurs dolara złotego, za który płacono 8.95, żądano 8.98.

Popyt na dolary złote znaczny, przy braku materjału. Ograniczona podaż dolarów złotych, których sprowadzenie z Ameryki kalkulowałoby się powyżej 9 zł., powoduje zwyżkową tendencję. Natomiast zainteresowanie rublem złotym jest nikłe przy dotychczasowym kursie 4.60 w placeniu i 4.62 w żądaniu.

Listy zastawne łódzkie przy tendencji zniżkowej i dostatecznej podaży materjału w placeniu 54 i w żądaniu 54 i pół. Akcje tramwajowe uległy zwyżce do 39 dolarów w placeniu i 40 w żądaniu, przy niedostatecznej podaży materjału. (c)

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.851.50 ton, w tem żyta 915. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 16.25 — 16.50, standart II-gi 16 — 16.25, pszenica jara czerwona szklista 27.50—28, pszenica jednolita 26.50 — 27, pszenica zbierana 26 — 26.50, owies jednolity 17 — 17.50, owies zbierany 16 — 16.50 jęczmień na kaszę 15.75 — 16.25, jęczmień browarny 17—18, gryka 17—18, proso 19 — 20, łubin niebieski 8 — 8.50, groch polny jadalny z workiem 24 — 26 groch Victoria z workiem 26—29, wyka 17.50 — 18.50, peluszka 16.50 — 17.50, rzepak zimowy 48 — 49, siemie lniane bazis 90 proc. 38 — 40, koniczyna czerwona bez grubej kanianki 110 — 130, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 125 — 140, koniczyna biała surowa 110 — 140 koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc 150 — 200, ziemniaki jadalne 4 — 4.25, mąka pszenna luksusowa 45 — 50, mąka pszenna 4/0 40 — 45 mąka żytnia pytlowa I-szy gatunek 27 — 29, mą żytnia żytnia sitkowa II-gi gatunek 21 — 23, mąka żytnia razowa 21 — 23 otręby pszenne szale 11 — 11.50, otręby pszenne średnie 10 — 10.50, otręby żytnie 9.50 — 10.50 kuchy lniane 21.50 — 22 rzepakowe 16.50 — 17, kuchy słonecznikowe 17.50 — 18.



Nie filantropja, lecz zdrowa kalkulacja handlowa.

Nie będzie głodnych w Łodzi.

Pierwszorzędna restauracja wydawać będzie obiady za 60 groszy — W eleganckim lokalu, przyzwoita obsługa, muzyka, świeże, higjenicznie przyrządzone potrawy.

Nożyce cen zostaną zamknięte.

(s) Wszystkie dotychczasowe próby zwalczania nędzy szerokich mas, pogodzenia zmniejszających się stale zarobków z kosztami utrzymania, szeroka akcja, zmierzająca do obniżenia cen produktów — to wszystko nie dawało dotychczas właściwego rezultatu. Zarobki się kurczyły, ceny pozostawały te same. Próbowano rozwinąć akcję filantropijną, która jednakże kończyła się na wydawaniu t. zw. popularnie „wasserzupek", których spożycie poniżało częstokroć godność ludzką, nie mówiąc już o jakości tego pożywienia.

Dla szerokich rzesz ludności, przedewszystkiem dla inteligencji pracującej, jak również dla licznych mas handlujących, spauperyzowanych przez długotrwały kryzys, sprawa ta miała niepoślednią wagę i znaczenie. Coraz trudniej było związać koniec z końcem, zrównoważyć budżet domowy, co raz częściej zdarzało się głodować ludziom, będącym jeszcze na posadzie i zarobkującym jako tako, nie mówiąc już o tych, którzy żadnego zajęcia nie mieli. A mimo wszystko nie mogli oni w wielu wypadkach pogodzić się z tą formą pomocy, jaką im niesiono, lub próbowano nieść. Woleli w wielu wypadkach zjeść suchy kawałek chleba, aniżeli korzystać z jakichkolwiek akcji filantropijnej, w większości wypadków z samej natury rzeczy, przykrej i poniżającej.

I dlatego z radością komunikujemy o otwarciu w najbliższym czasie w Łodzi specjalnej restauracji, która będzie dobrodziejstwem dla ludności, zgnębionej kryzysem, a która nie będzie miała

nic wspólnego z filantropją

jako oparta na ścisłych zasadach handlowych.

Sprawa jest zasadnicza i głęboko sięga w strukturę gospodarczą naszych kryzysowych czasów. Z jednej strony wysokie ceny płodów na wsi i niemożność ich zbycia — z drugiej strony wysokie ceny w handlu detalicznym w mieście, uniemożliwiające zakupy zubożałej ludności miejskiej. Inicjatywa założycieli nowej restauracji polega właśnie na tem, by

te nożyce zamknąć!

Restauracja mieścić się będzie w ongiś najelegantszym lokalu łódzkim, w b. „Teatralnej" przy ul. Narutowicza 18 Lokal jest gruntownie przebudowany urzządzony będzie pod każdym względem luksusowo. Nie będzie to jakaś podrzędna jadłodajnia, lecz **elegancka restauracja, z doskonałą usługą kelnerek, z muzyką, ze śnieżno - białymi obrusami na stołach.** A co najważniejsze, w restauracji tej podstawowy posiłek, jakim jest obiad, składający się z trzech dań, obiad smaczny i pożywny, przyrządzony i podany z zachowaniem wszelkich przepisów higjeny i estetyki, przy oddzielnych stolikach, kosztować będzie **tylko 60 groszy, łącznie z napiwkiem.** Gotowana kolacja, również składająca się z trzech dań, przy muzyce i dancingu, kosztować będzie tylko 1 złoty, od godziny 5 po poł. do godz. 1 w nocy. Szklanka herbaty — 10 groszy. Kufel piwa — 10 groszy, kanapka — 10 groszy.

Ceny te podajemy tylko dla charakterystyki, by czytelnicy nasi mogli się zorjentować, jak nieprawdopodobnie tanio będzie można spożywać całodzienny posiłek w tej restauracji. Wieczorami odbywać się będą nadto

występy artystyczne.

Jak już zaznaczyliśmy, inicjatywa założycieli tej restauracji polega na usunięciu różnic cen produktów na wsi i w mieście. Z jednej strony dać wsi zbyt — z drugiej strony dać miastu

tanie obiady, śniadania i kolacje

W Warszawie już istnieją dwie takie restauracje, pod popularną nazwą „Americana". Tak samo zorganizowana będzie restauracja łódzka. Założyciele restauracji w Warszawie objechali kilka powiatów, nawiązali kontakt z 7 tamtejszymi ziemianami i zapewnili sobie codzienny, bezpośredni dowóz produktów do Warszawy. Dowóz odbywa się samochodami. Koszt transportu wliczony jest już w koszty produktów. Pomimo to, a raczej dzięki temu, że handel ten odbywa się ponad głowami pośredników miejskich, z których każdy wszak musiał zarabiać, podnosząc przez to ceny, produkty te są kilkakroć tańsze, aniżeli na targowiskach miejskich. Mięso naprz wypada 55 groszy za kg., podczas gdy w mieście kosztuje zł. 1,80 za kg.

W Warszawie, gdzie wydaje się dziennie 2—3 tysiące obiadów i około 1000 kolacyj, kalkulacja jest następująca:

Koszt dzienny produktów — 900 zł.

Komorne, służba, orkiestra i podatki — 900 złotych.

Cukier — 350 złotych.

Razem zł. 2150. A ponieważ dzienny wpływ kasowy wynosi około 2500 zł., właścicielom restauracji pozostaje

codzienny zysk w wysokości około 250 złotych.

I to przy wydawaniu doskonałych obiadów za 60 groszy.

Jak więc widać, założenie tej restauracji nie jest oparte na żadnej filantropji, lecz na **zdrowej kalkulacji handlowej.** Jest w tem wyraźna wskazówka, co może dokonać w dzisiejszych kryzysowych czasach bezpośrednie porozumienie producenta z konsumentem.

Na tych samych zasadach oparta będzie nowa restauracja łódzka, która otwiera się już za dwa tygodnie.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

WTOREK, dnia 15-go listopada 1932 roku.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.40: Przerwa.
15.40—15.50: Komunikat gospodarczy.
15.50—15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.55—16.00: Komunikat Państwowego Instytutu Urzed. Wych. Fizycz. i Państw. Zw. Sportowego.
16.00—16.15: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
16.15—16.30: Odczyt dla nauczycieli (z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P.) p. t. „Psychologiczne podstawy nowych programów" — wygł. dr. Jan Kuchta.
16.30—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Czarodziejska moc książki" — wygł. dr. Stefan Rygiel, Dyrektor Bibljoteki Uniwersyteckiej w Warszawie.
17.00—17.55: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Grzegorza Fitelberga
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości bieżące.
19.00—19.20: Rozmaitości
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Felieton p. t. „Humor wielkich muzyków" (Józef Haydn) — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Wacław Kochański (skrz.) i L. Urstein (akomp.). W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Prasowego Dzien. Rad.
22.00—22.15: Kwadrans literacki: „Największe kłopoty" — opowiadanie Jakóba Wojciechowskiego.
22.15—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00: Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteorologicznego i komun. policyjny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. **Wiedeń.** Koncert z udz. Gaspara Cassado. Tr. z Musikvereinsaal.
20.00. **Lipsk.** „Elga", sztuka Hauptmanna.
20.45. **Rzym.** „Bal maskowy", opera Verdego.
20.45. **Oslo.** Koncert z udz. Henryka Marteau.
21.00. **Bruksela.** Koncert symf.

Pabjanice.

ODZNACZENIA.

Z okazji Święta Niepodległości odznaczeni zostali Krzyżami Zasługi pp.: Mieczysław Tomczak — wiceprezydent m. Pabjanic, Józef Sajda, kierownik szkoły powszechnej w Bychlewie pod Pabjanicami, Tadeusz Staszewski przodownik policji za gorliwą walkę z przestępczością, mgr. Kazimierz Łazarski, zastępca starosty w Łasku oraz Tadeusz Jakubowski, właściciel ziemski z Pruszkowa pod Łaskiem.

OBCHÓD 11 LISTOPADA.

Obchód 11 listopada wypadł w mieście okazale. Nabożeństwo w kościele Św. Mateusza zgromadziło tysiące osób, liczne delegacje, przedstawicieli władz, urzędów oraz niezliczone zastępy młodzieży szkolnej.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, poczem młodzież szkolna udała się na akademję do kina miejskiego. Akademja dla dorosłych odbyła się w godzinach wieczorowych. Program tej akademji wyróżniał się z pośród dotychczasowych oryginalnością ujęcia i głęboką myślą przewodnią fragmentów. Akademja składała się z kilku obrazów powiązanych ze sobą ideą walki o niepodległość. Na akademii dla młodzieży przemawiał p. J. Józefiak, na akademji dla starszych — p. dyr. T. Botner.

NOWA SIEDZIBA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIAN.

Stowarzyszenie kupców i przemysłowców polskich przenosi swą siedzibę z lokalu przy ul. Andrzeja Nr. 34 do nowego lokalu przy ul. Kilińskiego Nr. 145. W dniu 20 b. m. odbędzie się przy udziale przedstawicieli różnych organizacji gospodarczych i zaproszonych gości uroczyste poświecenie nowego lokalu. Ceremonji poświecenia dokona J. E. ksiądz biskup Tymieniecki. (c)

Z muzyki.

—o—

Pierwszy koncert popołudniowy

Ł.O.F. pod dyrekcją Berdjajewa.

Czasy, kiedy inauguracja sezonu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej była prawdziwem świętem muzykalnej Łodzi, należą do dawno minnionej, zamierzchłej już przeszłości. Dziś garstka entuzjastów „dawnego pokolenia" i spora liczba nowych zapaleńców, przeważnie młodzieży, przybywa na skromny koncert popołudniowy, pierwszy w sezonie koncert symfoniczny. Pierwszy — a kto wie, czy i nie ostatni zarazem?

Powszechnie wiadomo, iż Ł. O. F. boryka się z tak wielkiemi trudnościami, iż wprost wierzyć się nie chce, że jeszcze, mimo wszystko, istnieje. Jeśli uda jej się od czasu do czasu skombinować koncert symfoniczny, to jest to wyłączną i jedyną zasługą naszych filharmoników, którzy **bezpłatnie** (tak jest!) deklarują swój udział w koncercie. Dlaczego tak się dzieje, czemu propaganda muzyki symfonicznej przerzucona jest na barki samych muzyków, których los dzisiaj jest każdemu aż nadto dobrze znany — pozostanie tajemnicą naszego wydziału kultury i oświaty. Mały rąbek tej „tajemniczej" sprawy postaramy się tu odsłonić, ku wiadomości ogółu oraz tych z pośród miarodajnych osób, którym sprawy szerzenia kultury muzycznej leżą bardziej na sercu, aniżeli władzy naszego wydziału magistrackiego.

Otóż, według informacji ze źródeł najzupełniej autorytatywnych, okazuje się, **iż miasto na cele muzyczne przeznaczyło w roku bieżącym sumę zł. 5000, z czego wydział kultury i oświaty poświęcił na subsydjum dla Ł. O. F. zł. 900.—, wyraźnie dziewięćset złotych!** To się nazywa troską o kulturę muzyczną i dbanie o umożliwienie egzystencji najpoważniejszej placówki muzycznej w przeszło półmiljonowem mieście.

Koncert niedzielny w części pierwszej zawierał „Eroikę" Beethovena. Jako solista wystąpił świetny wiolonczelista Bolesław Ginzburg, który z towarzyszeniem orkiestry odegrał koncert Dvoraka. Kierował orkiestrą, jak zwykle, wytrawnie i pewnie, dyr. Walerjan Berdjajew.

p.

Sport.

Bokserzy łódzcy

walczyć będą w Grudziądzu i we Lwowie.

Dn. 3 grudnia odbędzie się w Grudziądzu towarzyski mecz bokserski między drużyną IKP a tamtejszym klubem PPG. Drużyna IKP wystąpi przeciwko PPG w następującym składzie: Pawlak, Graczyk, Leszczyński, Nikonorow, Banasiak, Stahl II, Stahl I i Łompień. Mecz zostanie rozegrany do wagi półciężkiej, natomiast odbędą się dwie walki w wadze koguciej.

Mecz z reprezentacją Lwowa został ostatecznie zakontraktowany na 18-go grudnia, przyczem skład drużyny IKP przeciwko Lwowowi został przez kierownictwo klubu ustalony następująco: Pawlak, Spodenkiewicz, Taborek, Banasiak, Garncarek, Chmielewski, Kempa i Konarzewski.

Obsada sędziowska

na pozostałe mecze ligowe.

W rozgrywakch ligowych pozostało jeszcze sześć meczów do rozegrania, na które została już wyznaczona następująca obsada sędziowska: 20 b. m. Czarni — Warszawianka we Lwowie — sędzia p. Rutkowski, Ploonia — 22 p. p. w Warszawie — sędzia p. Lustgarten, Cracovia — Legja w Krakowie — sędzia p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Mecze 27 b. m.: Legja — ŁKS w Warszawie — sędzia p. Sznajder, Wisła — Polonia w Krakowie — sędzia p. Wardęszkiewicz, 22 p. p. — Garbarnia w Siedlcach — sędzia mjr. Loth.

Czy dojdzie do reform w Lidze?

W nadchodzącą niedzielę, dn. 20 b. m. odbędzie się w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Ligi PZPN-u, które zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na szereg wniosków dążących do reformy Ligi, mających być na tem zebraniu rozpatrywanych. Również ogólne zaciekawienie budzi sprawa odebrania „Czarnym" punktów ligowych, która ma być na niedzielnem Zebraniu również zdecydowana.

IKP protestuje.

W ostatnim numerze „Pięściarza", który jest oficjalnym organem PZB, ukazał się komunikat weryfikujący mecz bokserski o tytuł mistrza drużynowego Polski, rozegrany między PKS-em a IKP w Łodzi jako 8:8, przyczem ponowny mecz między temi drużynami został wyznaczony do Katowic na niedzielę 27 b. m. Klub IKP na podobną weryfikację nie zgodził się i założył protest do PZB.

Trzy międzynarodowe

imprezy motorowe w Polsce

W międzynarodowym kalendarzyku sportów motorowych na rok przyszły Polska wymieniona jest trzykrotnie, a mianowicie: 11.VI — doroczny uliczny wyścig automobilowy we Lwowie, 188.VI — motocykl w Grand Prix Polski, 9.VII — motocyklowy wyścig górski w Wiśle. W terminarzu uderza brak wyścigu Tatrzańskiego.

Łodzianie najlepsi

w reprezentacji Polski.

Najlepiej w meczu bokserskim Niemcy — Polska zakończonym katastrofalną porażką reprezentacji Polski, spisali się łodzianie Garncarek i Chmielewski. Podkreśla to nietylko prasa fachowa polska lecz i również prasa niemiecka. Garncarek miał przez cały czas walki ogromną przewagę nad swym przeciwnikiem Strathmanem, zaś w drugiej rundzie posłał go swym prawym sierpem, aż trzykrotnie na deski do 9-ciu, 8-miu i 8-miu tak że Strathman był bliski wyliczenia. Również Chmielewski, pomimo porażki, spisał się b. dobrze. Miał on za przeciwnika, najlepszego reprezentanta Niemiec — Bernloehra, przewyższającego go znacznie wzrostem i zasięgiem ramion. Łodzianin jednak trzymał się w ciągu całej walki dzielnie i budził podziw swoją doskonałą techniką, i niezwykłą siłą ciosów. Zwłaszcza w trzeciej rundzie Chmielewski był dla swego świetnego przeciwnika zupełnie równorzędnym pięściarzem i przegrał na punkty nieznacznie. Z pozostałych pięściarzy polskich nieźle wypadli Polus, Sipiński i Zieliński natomiast zupełnie zawiedli: Forlański, Arski i Tomaszewski.

Bezpłatne paszporty

zagraniczne dla sportowców.

Zarząd ZZ ustalił obecnie procedurę uzyskiwania paszportów zagranicznych dla drużyn sportowych, jadących zagranicę. Paszporty bezpłatne wydawane są jedynie na zawody międzypaństwowe, międzymiastowe, mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy i kongresy międzynarodowe, zaś na wyjazdy na zawody międzynarodowe inne paszporty ulgowe po zł. 80.

Podania o paszporty kierować muszą kluby przez Związki Państwowe danej gałęzi sportu do Ministerstwa Skarbu i Państwowego Urzędu WF i PW za pośrednictwem Związku Związków Sportowych. Podać należy cel wyjazdu, termin zawodów, spis uczestników w dwu egzemplarzach i po 5 zł. opłaty stemplowej od osoby.

Nadto wysłać należy na konto czekowe ZZ w PKO Nr. 14450 po zł. 10 od osoby przy paszporcie bezpłatnym a po 5 zł. przy paszporcie ulgowym. Sumy te idą na cel funduszu olimpijskiego. Podania wysyłać należy najpóźniej na dwa tygodnie przed wyjazdem.

Każdy powinien zdobyć P. O. S.

W dalszym ciągu przeprowadzonych prób do POS, okręgowy Ośrodek WF i PW, by umożliwić zdobycie odznaki tym którzy jeszcze do prób nie przystąpili lub odbyli je częściowo, organizuje co środy i soboty na boisku DOK (Plac gen. Hallera) w godz. od 8.30—12 próby w konkurencjach lekkoatletycznych, marszach, strzelaniu itp., zaś co piątki w basenie zgierskim od godz. 18-ej próby w pływaniu.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

„Dni przeciwgruźlicze" w Łodzi.

W dniu 10 listopada 1932 roku w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się organizacyjne posiedzenie wojewódzkiego komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Łodzi pod przewodnictwem p. dyrektora Zygmunta Fiedlera.

Zebranie zagaił p. dr. med. Stanisław Skalski, który wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłego prof. dr. Seweryna Sterlinga przez powstanie. Następnie p. dr. med. Stanisław Skalski zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością wojewódzkiego komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" oraz z programem prac tegoż komitetu w roku 1932—33.

Po referacie p. dr. med. Stanisława Skalskiego zebrani przystąpili do wyborów.

Na przewodniczącą komitetu honorowego powołano p. wojewodzinę Jaszczołtową Wandę.

Na członków komitetu honorowego powołano: Prezydjum: Jaszczołtowa Wanda, J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki Wincenty, J. E. ks. biskup sufragan Tomczak K., ksiądz pastor Kotula Karol, Grohman Henryk, Fiedler Zygmunt, prezes izby skarbowej, Małachowski Stanisław, gen. dowódca O.K., Maciński Jan, prezes sądu okręgowego, Potocki Adam, wicewojewoda, Scheibler Karol, prezes, Ziemięcki Bronisław, prezydent miasta.

Członkowie: Arctowa Marja, Bornet Juljusz, dyrektor, Czerlunczakiewicz Tadeusz, dyr., Eisert Karol, konsul, Fichna Bolesław, dr. poseł, Greger Kazimierz, dyr., Holcgreberowa Anna, Hirzberg Leon, dr., Hertz Mieczysław, Jellinek Zygmunt, naczelnik, Jagiełło Kazimierz, naczelnik, Kernbaum Maks, dyr., Kon Adolf, mec., Lutomska Zofja, Marszałek Tadeusz, mjr. k-nt Z. S. Minceberg Lajb, poseł, Milkerowa Aleksandra, Olszyna-Wilczyński, gen. bryg., Rżewska Stanisława, Skalska Karolina, Szymański Adam, mgr., Tomaszewski Antoni, dr., Tochterman Adolf, dr., Ulman Edward, prof. dyr., Watten Ignacy, dr., Wojewódzki Wacław, inż. Ziemięcka Helena, Załęski Tadeusz, dr.

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE DO ROSJI.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie udzieliło łódzkiej fabryce wędlin firmie „S. Dizkin", spółka akcyjna koncesji na dokonywanie przesyłek żywnościowych do Rosji z województwa łódzkiego, Katowic i Gdańska. Dyrektor powyższej firmy, p. Gordon, informuje nas przy tej okazji, iż staraniem firmy zostały wydatnie obniżone stawki celne przy tych przesyłkach, wobec czego paczki będą wysyłane już poczynając od zł. 30.

Warto zaznaczyć, iż wszelkie opłaty związane z wysyłką, będą dokonywane na miejscu, wobec czego adresat w Rosji nie poniesie żadnych kosztów przy odbiorze. Cennik paczek, zgodnie z koncesją, ustalony zostanie przez „Torgpredstwo".

Długoletnie doświadczenie sp. akc. Dizkin na polu wysyłania do Rosji paczek żywnościowych wszelkiego rodzaju daje gwarancje, iż ta placówka najlepiej będzie się wywiązywać z otrzymywanych zleceń.

ODZNACZENI ŁODZIANIE.

Z okazji rocznicy „Święta Niepodległości" odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi sędzia h. Kazimierz Roszak, wiceprezes stow. kupców i przemysłowców chrześcijan oraz przewodniczący komisji podatkowej przy izbie przemysłowo-handlowej. (c)

OSTATNI MOHIKANIN PRZEDWOJENNEGO PARYŻA

Wielki pan i „arbiter elegantiarum" III Republiki

W ostatnich dniach Paryż odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku jedną z najciekawszych osobistości Francji epoki przedwojennej. Wielki pan, zmarły przed kilku dniami Boni de Castellane był przez długie lata tym,

którego nazwisko nie schodziło z ust paryżan.

Bale, polowania i zabawy, organizowane przez niego we wspaniałym jego marmurowym palacu na avenue de Bois, nie miały sobie równych tak co do wystawności jak i gustu wielkopańskiego.

Był on uosobieniem i najlepszym przedstawicielem tego, co nazywają

francuskiem „esprit".

Obdarzony przez naturę olbrzymiemi zaletami towarzyskiemi, wymową, dowcipem i fantazją, stanowił postrach dla mężów, mających ładne żony, tembardziej, że pojedynkowicz sławny, umiał wyjść cało z każdej awantury.

Potomek arystokratycznej rodziny prowansalskiej markiz Boni de Castellane przybył do Paryża, mając lat 20. Wkrótce najpiękniejsze damy szaleją za nim, a dowcip jego i elegancja stały się wnet przysłowiowe. Uchodzi za arbitra elegantiarum,

za Petronjusza paryskiego.

On pierwszy też odkrył dla Europy miljardy amerykańskie. Na początku roku 1895 poznaje

miljarderkę amerykańską Anne Gould.

Wyjeżdża za nią do New-Yorku i 4 marca tegoż roku zaślubia ją. Małżeństwo to było pierwszem w swoim rodzaju i wywołało podówczas sensację.

Z małżeństwem tem zaczyna się to życie szaleńcze, które uczynić miało sławnym Boni de Castellane'a. Trwa ono lat dziesięć. Dnia 5 września 1906 r. następuje rozwód z Amerykanką, która wkrótce potem wychodzi zamąż za jego kuzyna, księcia Talleyranda.

Po rozwodzie markiz de Castellane **nie przestaje aż do wojny odgrywać wybitnej roli w życiu towarzyskiem Paryża,** jakkolwiek wielkopański jego lot mocno się obniżył. Brak miljardów amerykańskich podciął jego szeroki tryb życia. Nie przestawał jednak przyjmować u siebie ministrów i ambasadorów. Salony jego zawsze zresztą oddane były na usługi Francji **i niejednego politycznego posunięcia dokonano tylko dzięki jego interwencji taktownej, dowcipnej i dyskretnej.**

Perypetje jego z wierzycielami, po rozwodzie z miljardami amerykańskiemi, były słynne swego czasu. **Cały jego majątek był przez pewien czas zasekwestrowany, pozostało mu tylko z wartościowych rzeczy futro bardzo piękne i kosztowne.** Nie rozstawał się z niem nigdy, nawet w lecie, w największy upał nosił je na sobie, żeby mu go komornik nie zajął.

Polowanie na to futro dało początek wielu anegdotom. Opowiadano naprzykład, że gdy pewnego razu Castellane zaproszony został przez przyjaciół do restauracji Bignon, siedział przez cały czas przy stole w swojem futrze. W pobliżu bowiem restauracji, ukryty w dorożce, czekał komornik. Właściciel restauracji był z nim w zmowie i miał dać znak, gdy Castellane, zmęczony upałami, złoży futro w szatni.

Współzawodnika w elegancji miał Boni de Castellane w osobie Dechanela, b. przezyd. republiki. Obydwaj **ukrywali skrupulatnie przed sobą adresy swoich krawców i szewców.** Docinali też sobie wzajemnie przy każdej sposobności. Kolegując z sobą w izbie deputowanych (Castellane w 1898 r. wybrany został posłem), puszczali o sobie wzajemnie w kuluarach

złośliwe historje.

Castellane np. opowiadał, że krawiec Dechanela, wściekły na swego klienta, że źle nosi jego ubrania, **zaproponował mu obniżenie ceny garniturów o 50 proc. pod tym tylko warunkiem, że nikt się nie dowie, że to on właśnie go ubiera.**

Po wojnie Boni de Castellane nie bierze już zupełnie udziału w życiu towarzyskiem i politycznem stolicy nadsekwańskiej. Jak sam twierdzi, tak się ona zmieniła, że ani jej nie poznaje ani nie lubi. Inne czasy, inni ludzie.

Pozostał jednak do ostatniej chwili umysłem żywym, „causer'em", błyskotliwym i dowcipnym, jakkolwiek często cynicznym.

Wydał dwie książki

p. t. „Jak odkryłem Amerykę?" i „Umiejętność ubóstwa". Niedługo ma wyjść trzecia: „Urodziłem się w 1867 roku". W tomach tych opowiada swe awanturnicze przeżycia w sposób barwny i ciekawy, szpikując opowiadanie filozofją wielkiego pana, pokpiwającego sobie często z otaczającego go świata. **(i. n.)**

NA MONTMARTRE



Józefina Backer, słynna murzyńska gwiazda kabaretowa, wzięła udział w zorganizowanem przez gminę Montmartre, rozdawnictwie darów dla najstarszych mieszkańców tej słynnej dzielnicy Paryża. — Jak widzimy, artystka spełniła swe zadanie z wielkim zapałem

ZE SWIATA

ŚMIGŁA SAMOLOTOWE Z BAMBUSU.

Pewien młody inżynier japoński skonstruował śmigła samolotowe z bambusu. Rząd japoński, który już poddał je licznym próbom, oświadczył, że jest zadowolony z nowego wynalazku i zastosuje go w samolotach wojskowych.

Wynalazek miałby wielkie znaczenie dla Japonji, albowiem dotychczas wyrabiano śmigła z tych gatunków drzewa, których Japonja nie posiada. Pozatem wyrabia się jeszcze śmigła z duraluminjum, ale i tego brak Japonji.

Instytut Aeronautyczny Uniwersytetu Cesarskiego w Tokjo stwierdził, że śmigła z bambusu są o wiele trwalsze od innych, bardziej elastyczne i kosztują od 20 do 30 proc. taniej. Pozatem nie podlegają wpływom ani ciepła ani wilgoci (i. n.)

FENOMEN CZĘSTOCHOWSKI NA BRUKU PARYSKIM

Od szeregu dni w „foire" (jarmarku paryskim) na placu koło Lwa Belforckiego szaloną furorę wywołuje niejaka Signora Barbetti. Dama ta odznacza się wspaniałym zarostem i wąsami podkręconemi po huzarsku do góry. Wśród różnych fenomenów natury zgromadzonych na „foire", Signora Barbetti cieszy się największem może powodzeniem.

Jest to dla Polaków, tem ciekawsze, że owa wąsata dama, nie nazywa się Signora Barbetti, a poprostu Agnieszka Kapałka i jest naszą rodaczką. Pochodzi z Częstochowy (i. n.).

NIKOTYNA SZKODZI MATKOM

Na pytanie, czy matka karmiąca swoje dziecko, może palić bez szkody dla dziecka papierosy, odpowiada dr. Emanuel, wybitny lekarz niemiecki, następująco: po wypaleniu siedmiu i więcej papierosów występują w mleku karmiącej matki po upływie czterech do pięciu godzin ślady nikotyny. Ta ilość nikotyny nie wpływa jeszcze ujemnie na zdrowie noworodka. Dopiero po wypaleniu przez karmiącą podwójnej ilości papierosów (15-tu i więcej) następuje jako skutek zatrucie u noworodka.

474 MILJONY CHIŃCZYKÓW

Wedle statystyk, ogłoszonych przez rząd nankiński, Chiny liczą wraz z Mandżurją 474 miljony mieszkańców. W roku zeszłym zaludnienie Chin wynosiło 449 miljonów. Rząd z Nankinu nie wyjaśnia jednak, czem tłomaczyć należy tak ogromny przyrost ludności pomimo wojny, głodu i epidemji. (i. n.).



DOKTÓR 40 2

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

telefon 216-90.

Specjalista chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Przyjmuje od godz. 8—2, 5—9 w niedzielę i święta od godziny 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR 30—2

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgeno - leczniczy.

Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 9—11.30 rano

Kwiaty egzotyczne

z cellonu

OSTATNIE NOWOŚCI PARYSKIE I WIEDEŃSKIE. Wielki wybór. — Niskie ceny. Dekoracja mieszkań i sklepów. Na żądanie wysyła się kolekcje do obejrzenia.

ŻEROMSKIEGO 17 parter m. 15. TEL. 181-47.

Dr. med. 2—30

H. Lubicz

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

telefon 141-32

Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

Dr. HELLER

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadził się na ul.

Traugutta 8 Telefon 179-89

przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. med.

L. NITECKI

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

NAWROT 32 Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór. w niedz. i święta od 9—12

Dr. 30—2

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200

róg Pustej

Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DR. MED.

J. ROZENFELD

chor. uszu, nosa i gardła

powrócił

ZAWADZKA 8, tel. 241-53

Przyjm. od 2.30 — 4.30.

30-2

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY 30 4

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

„OLLA" GUM.

NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „O L L A"** **winien Pan żądać,** rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „O L L A"

z tą marką „OLLA" **na każdej kopercie**

Dr. med. FELIKS

SKUSIEWICZ

Andrzeja 11.

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe

w godz. przyjęć 9 i pół—11 rano 5—7 i pół po poł. 3o—1

Doktór

BERMAN

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

CEGIELNIANA № 15

tel. 149-07

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 9—1.

DOKTÓR 30—2

Ziomkowski

chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe

6-go Sierpnia 2

przyjmuje do 8.30 rano, od 2—4 po poł. i od 8—9 w. w niedz. i święta od 10—1-ej.

DR. MED.

Z. Turynowa

Choroby dzieci

ul. PRZEJAZD 19 (Kilińskiego 93)

Tel. 133-05. 30-2

DR. MED.

F. TURYN

CHOROBY WEWNĘTRZNE.

Spec. narządów trawienia

ul. PRZEJAZD 19 (Kilińskiego 93)

Tel. 133-05. 30-2

ORDYNACJA LEKARSKO - DENTYSTYCZNA

MIECZ. KALISZA

przeniesiona

na EWANGELICKĄ 7, tel. 108-26. 20-2

Dr. E. Zboromirski

Dyrektor Zakładu Fizyk. Metod Leczenia. 30—2

Al. T. **Kościuszki 57** m. 3

V-te piętro — winda.

Przyjmuje codziennie od 6 do 8 wiecz. W niedziele i święta od 10 do 11.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

mieszka obecnie

Gdańska 37

Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Horowicz-Kopciowska

wznowiła przyjęcia w lecznicy przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294

tel. 122-89

przyjmuje od 4—7 p. p.

CENY HURTOWE W DETALU

zastosowane zostały na wszelkie artykuły **kolonjalno-spożywcze,** delikatesy oraz konserwy w najlepszych gatunkach tylko **W NAJTAŃSZEM ŹRÓDLE ZAKUPU.**

Piotrkowska 20

TEL. 240-85.

Uwaga: Wszelkie zamówienia odsyła się do domu. 45-2

Matową i delikatną cerę zachowuje się przez cały dzień

dzięki stosowaniu

nowego Pudru Simon

o subtelnym zapachu.

Przylega on doskonale, nie drażni nigdy skóry. Jest drobny i chemicznie czysty.

Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować

POUDRE SIMON



CRÈME SIMON PARIS

DOKTÓR

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

POŁUDNIOWA 28. tel. 201-93

Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w w niedziele i święta od 9—1

GABINET FIZYKALNEJ TERAPJI

przy Tow. „Linas Hacedek" Ceg. 17.

NAŚWIETLANIA:

Lampa kwarcowa . .	Zł. 1.—
Diatermia	Zł. 2.50
Solux	Zł. 2.—
Minimax	Zł. 2.—

Gabinet jest czynny od 1 listopada r. b. codziennie prócz sobót od godz. 11—1 i od 4—6 wiecz. 30-2

Do akt Nr. E. 1950 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego Nr. 76, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Efima vel Chaima Itkina i składających się z pianina czarnego firmy „Fibiger", oszacowanego na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 3 listopada 1932 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

„Czystość"

Piotrkowska 44. telefon 167-45

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie froterowanie oraz sprzątanie biur. pokoi. **Czyszczenie szyb.**

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO. BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład jubilerski I. Fijałko. Piotrkowska 7 00

KUPIĘ maszyny do prasowania kołnierzy (Rutscher) Zgłoszenia pod „Maszyna" do biura ogłoszeń Stattera, Kraków. 16

PIANINO czarne mało używane do sprzedania, ul. Bednarska 25, m. 4.

Lokale

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 — 8 wiecz.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

3 POKOJE, przedpokój, kuchnia, służbowy, kąpielowy, dwa wejścia do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Zawadzka 9 16

POSZUKUJĘ lekcji za zaofiarowaniem pokoju, pomieszczenia ew. obiadów. Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 14 u p. Kon. godz. 5—8.

ELEGANCKI sklep frontowy, z 2 wystawami, przy ul. Piotrkowskiej, w najlepszym punkcie, do odstąpienia Oferty „A. A."

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami bez odstępnego z podaniem sumy komornego. Oferty sub „C.B.A."

W NAJLEPSZYM punkcie, przy ul. Piotrkowskiej, front, parter, do odstąpienia 3 gabinety lub pojedyńczo, nadające się na biuro względnie kancelarję adwokacką. Oferty „Z.Z."

DO WYNAJĘCIA pokój umebl. z nieskrępującem wejściem. Piotrkowska 93 1-sze piętro, front, m. 6.

DWUOKIENNY umeblowany pokój, wygody, telefon, odnajmę, sprzedam szafy dla pralni. Kilińskiego 46, m. 11.

POKÓJ do wynajęcia z oddzielnem wejściem i mebl. lub bez. 6-go Sierpnia 30, m. 9.

BEZ ODSTĘPNEGO 2 p. z kuchnią przy ul. Andrzeja. Kw. zł. 225. Wiadomość Andrzeja 22, biuro.

MODYSTKA wynajmie okno wystawowe zaraz, ewentualnie pokoik z frontowem oknem. Oferty do redakcji Republiki dla „Modystki".

DO WYNAJĘCIA świeżo wyremontowane pokoje: 1 pokój z kuchnią i 2 pokoje z wygodami bez odstępnego tylko za komorne zgóry. Wiadomość na miejscu. Przędzalniana Nr. 37-a.

MAŁŻEŃSTWO z małem dzieckiem poszukują pokoju ładnego, jako sublokatorowie, bez mebli. Oferty do Republiki sub „50".

BIURO „Lokumpol", Piotrkowska 55, poleca i poszukuje mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne, pokoje umeblowane z klatki schodowej, domy, wille, place, parcele i gospodarstwa rolne.

UMEBLOWANY pokój z wygodami do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 12-a

CENTRUM. Dwuokienny pokój umeblowany z wygodami i telefonem do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.

2 POKOJE umeblowane nadające się na biuro, odnajmę. Narutowicza, front I piętro, centralne ogrzewanie, telefon. Oferty: „Czysty dom".

Posady

POTRZEBNY chłopiec do Zakładu Elektrotechnicznego, ul. Juljusza Nr 1.

B. DYPLOMATA ros. z lepszej sfery towarzysk., wyższe studja, znający w zupełności język francuski, poszukuje zajęcia w charak. nauczyciela i wychowawcy młodzieży na warunkach b. skromnych, najchętniej na wieś. Adres: Warszawa Nowy Świat 36, m. 52, tel. 291-90.

ZDOLNI panowie i panie z dobremi referencjami poszukiwani są na pewny stały zarobek. Napiórkowskiego 7, sklep „Higjena", godz. 9—14.

PANOWIE i panie na przeciętny zarobek zł. 10 dziennie mogą się zgłosić. Nawrot 36, m. 12, w godz. 11—1 i 4—6

WYCHOWAWCZYNI freblanka z wieloletnią praktyką poszukuje pracy na godz. popołudniowe. Oferty: „Wychowawczyni"

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO, francuskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Ceny przystępne. Piotrkowska 199, m. 12, oficyna, II w. part. Zgłoszenia 6—8. 15.11.

FUNE francaise ayant encore quelques heures libres cherche lecons. Tel. 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

SPECJALISTKA języków obcych udziela łatwą, szybką metodą niemiecki, francuski, teoretycznie, praktycznie. Z powodu kryzysu czesne zniżone miesięcznie 6 zł., lekcja 75 gr. Oferty sub „Specjalistka".

ABSOLWENT uniwersytetu udziela lekcyj. Specjalność: polski, niemiecki. Nauczam dorosłych szybko, gruntownie polskiego. Telef. 123-18 — 11—1 8—10 wiecz.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM, Piotrkowska 60 w podwórzu, są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie włosów 50 gr., golenie 30 gr., czesanie pań zł. 1, strzyżenie 80 gr. Usuwa odciski bez bólu.

TYLKO za zł. 1.50 miesięcznie przeczytasz wszystkie nowości w Wypożyczalni książek. Piotrkowska 37 w podwórzu. 15.11

DO WYNAJĘCIA w podwórzu w domu Rzgowska Nr. 75 mały plac, nadający się na prowadzenie sprzedaży drzewa, węgla i różnych desek i t. p. S. Skórecki, gospodarz.

NOWOŚĆ!!! Specjalista filcowania drzwi i okien przed zimnem A. Frydensohn, Zachodnia 49. Wyrabiam również poduszki do okien. Ceny przystępne.

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman czarny. Pabjanicka 14, H. Zajdel.

ROZENBERG Hersz, Piłsudskiego 13, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni łódzkiej na zł. 15. Nr. licznika 8352135

BRYLANTY,
złoto, srebro, **kwity lombardowe**
oraz wszelką biżuterię kupuję i płacę **najwyższe ceny**
Posiadam stale na składzie wszelkiego rodzaju wyroby jubilerskie **po najniższych cenach.**
M. MIZES
Piotrkowska 30
Uwaga: Taksuję wszelką biżuterję na miejscu. 3o—1

Do akt Nr. 1549 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marji Białek i Nochema Białek i składających się z 19 piecyków blaszanych szamotowych firmy „Herefeld i Wiktorjus" oszacowanych na sumę zł. 605, lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 11 listopada 1932 r.

Komornik: St. DULKOWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.